Nr. 108. Kraków, Czwartek 7 Marca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) należy nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 364. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płobera, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: [illegible] „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. [illegible] A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupperta, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchsbaum ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczepiński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Rudolf Goldschmied (sprzedaż odcinkowych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, kombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przyczyna katastrofy rosyjskiej.

Kraków, 7 marca.

(k. s.) Bezpośrednią przyczyną upadku Rosyi jest jej przegrana militarna. Co jest jednak przyczyną tej przegranej?

Wojna ta była jedyną w dziejach Rosyi, do której się ona planowo, systematycznie przez całe lata przygotowywała. Od przesilenia bośniackiego w r. 1909 wszystkie żywe siły rosyjskie pracowały planowo nad przygotowaniem tej wojny. Pracowały ministerstwa i Duma, która chętnie i hojnie wymierzała nadzwyczajne kredyty na zbrojenia. Pracowała wreszcie organizacya wojskowa, wyższe i niższe dowództwo, szkoląc żołnierza, urządzając ciągle ćwiczenia i manewry na skalę, dotąd w Rosyi niewidzianą.

Po pięciu latach takiej pracy, Rosya doprowadziła do tego, że w kilkanaście dni po wybuchu wojny mogła rozporządzać już masą około 5 milionów bagnetów, pół miliona szabel i jakichś 15 tysięcy armat. Cała ta straszliwa potęga była rozumnie rozstawiona, w tryby żelaznej organizacyi ujęta, doskonale żywiona i zaopatrywana, inteligentnie i energicznie prowadzona.

Mikołaj Mikołajewicz nie ustępował w niczem współczesnym sobie generalissimusom w tej wojnie. Niektórych z nich o całe niebo przewyższał nietylko wiedzą, lecz przedewszystkiem energią i konsekwencyą. Rosyjski sztab generalny, posiłkowany przez najlepsze głowy strategiczne francuskie, stworzył koncepcyę racyonalną olbrzymiej operacyi skrzydłowej na północy w Prusiech wschodnich i na południu w Galicyi. Celowo i rozumnie wzmocnił swoje skrzydło lewe, t. j. południowe. Dobrze wyzyskiwał swoją linię wewnętrzną i wspaniałą bazę strategiczną między Wisłą a Bugiem. Jednem słowem to wszystko, co w wojnie zależy od rozumu, energii i woli kierownictwa, było w Rosyi na początku tych gigantycznych zmagań może nie nadzwyczajne, nie nacechowane jakąś genialnością, ale zupełnie poprawne.

Walec parowy był zmontowany dobrze i mocno, według wszelkich zasad techniki. Poruszał się może zbyt wolno, ale tem pewniej gniótł wszystkie na drodze napotykane przeszkody. Żołnierz miał dyscyplinę, nie pozostawiającą nic do życzenia. Wytrzymałość jego ogniowa była zdumiewającą nieraz. Na zarazę paniki i demoralizacyi okazywały formacye rosyjskie wszędzie dostateczną odporność.

Wszystkie te cechy armii rosyjskiej rozwinęły się od razu na galicyjskim teatrze wojny. Rosyjski plan kampanii, założony prawidłowo i przeprowadzony z dostatecznym zapasem sił i odpowiednią energią i spoistością, okazał się już w pierwszym miesiącu dobrym. Inicyatywa pozostała w ręku Rosyan mimo wszelkie wysiłki dowództwa austryackiego. Czynili też z niej Rosyanie użytek wydatny i wszechstronny.

A jednak!

W dniach między 10 a 12 września 1914 r., na przestrzeni między Wereszycą a Sanem rysował się już — jak powiada Stegemann w swojej historyi wojny — obraz nowego groźnego Koenigraetzu. Armiom austryackim groziło rozerwanie i rozrzucenie dwóch północnych, t. j. pierwszej i czwartej, gdzieś daleko na zachód, drugiej i trzeciej na Karpaty. W analogicznej sytuacyi dowództwo niemieckie nie byłoby już z rąk wypuściło zdobyczy. Wierne swojemu »Vernichtungsprincipowi« byłoby z pewnością znalazło w sobie dość furyi i rozmachu, aby dokończyć dzieła i wroga zniszczyć.

Nic podobnego nie uczynili Rosyanie. Mieli myśl strategiczną zupełnie słuszną i racyonalną. Masy swoje prowadzili celowo. Wolę rozwijali konsekwentnie, ale w ostatniem stadyum, jakgdyby zmiękli, jakgdyby opuściła ich energia, jakgdyby sumujące się sukcesy częściowe zamiast podniecić tę energię do jak najrychlejszego osiągnięcia sukcesu ostatecznego, raczej zmniejszały ją.

Zasadnicza cecha psychiki słowiańskiej wystąpiła tu na jaw i brała swój trybut. A cechą tą polega na niezdolności spiętrzania energii i ciągłego wyrównywania jej niedoborów, potęgowania zapasów. Gdy u Niemca i Anglosasa częściowe sukcesy potęgują energię, u Słowianina zmniejszają ją. U jednego zapas energii okazuje się największym na końcu, u drugiego naodwrót zawsze na początku roboty jest tej energii więcej, niż na jej końcu.

Rosyanie nie pocisnęli mocniej we wrześniu na równinie nadsańskiej. Nie wyzyskali wszystkich objektywnych warunków swego ostatecznego zwycięstwa, które sami stworzyli. Conrad mógł cofnąć swoje armie za San i odprowadzić je nad Dunajec mocno sfatygowane, nadszarpnięte, ale nie wstrząśnięte i nie rozbite.

Jota w jotę powtórzyło się tosamo w miesiąc później, kiedy Hindenburg pospieszył z pomocą niosąc potężne uderzenie swoich sześciu korpusów we flankę rosyjską nad Wisłą pod Deblin i Zawichost. Ściągając na siebie główne siły rosyjskie, miał on w ten sposób ułatwić armiom austryackim uchwycenie południowej flanki rosyjskiej między Sanem a Dniestrem i zwinięcie jej w kierunku północnym.

Mikołaj Mikołajewicz w pierwszej chwili stanął na wysokości zadania, które miał w zmierzeniu się z geniuszem swego pogromcy z nad jezior Mazurskich. Bez zarzutu wyzyskał linię wewnętrzną. Dokonał olbrzymiej roszady z nad Sanu nad Wisłę. Z chwalebną energią sam przeszedł do kontrofenzywy, ze swej strony przenosząc uderzenie na lewą flankę niemiecką od Warszawy i Deblin.

Na południowem skrzydle trzy armie rosyjskie Iwanowa, Brusiłowa i cofnięta z pod Przemyśla Radki Dimitriewa po kilkudniowej defenzywie same także przeszły do ofenzywy i to szczęśliwej. Flankowy atak dwóch armij austryackich, uwikłany w ciężkich bojach o słynną Magierę, złamał się sam w sobie. Rosyanom otworzyła się po raz drugi perspektywa zniszczenia armii austryackiej, tym razem już w kotlinie Sanoka. Sytuacya tem groźniejsza, że daleko na przeciwnem skrzydle pod Warszawą i Dęblinem sytuacya układa się tak, że daje generalissimusowi rosyjskiemu poważne szanse okrążenia także i Niemców. Nadzwyczajna, tak rzadko trafiająca się możliwość dwustronnego okrążenia całej siły niemiecko-austryackiej, leży przed Rosyanami jak na dłoni. Centrum ich dostatecznie silne. Stwierdziły to dwie armie austryackie, Dankla i arcyks. Józefa Ferdynanda, na swojej własnej skórze. Moment dla Rosyan wyjątkowo szczęśliwy. Gdyby Niemcy były na ich miejscu, przeciwnik liczyłby już swoje ostatnie godziny.

Tymczasem znowu coś jakgdyby przedwczesne wyczerpanie się psychiczne. Chwila tych olbrzymich możliwości mija może i dostrzeżona, ale nie wyzyskana. Zarówno Niemcy jak Austryacy znajdują znowu możność odklejenia się od nieprzyjaciela i pozostawienia go w — samotności dla kontemplacyi i rozmyślań.

Dopiero w pięć dni po słynnem odskoczeniu Hindenburga z pod Warszawy nad Wartę i pod Toruń, wódz rosyjski zwija swoją potężną pięść do uderzenia, tym razem centralnego. Znowu plan dobrze skonstruowany. Pociągnięcie na szachownicy śmiałe i należycie przemyślane. Straszliwą masę dwóch milionów bagnetów, 100.000 szabel i 7.000 armat pcha Mikołaj Mikołajewicz na Śląsk, między Kraków a Wrocław, aby ugodzić w centra życiowe mocarstw centralnych i tą drogą dojść do dotrzymania obietnicy, że kawę na Boże Narodzenie wypije w Berlinie...

Położenie mocarstw centralnych niewypowiedzianie groźne. Można powiedzieć rozpaczliwe. W położeniu o wiele mniej gorszem, Mikołaj Mikołajewicz uważa za konieczne w następnym roku po przełamaniu gorlickiem cofnąć się o pięćset kilometrów wstecz, oddać wszystkie twierdze i dwa miliony jeńców na przyczynek.

Ale Hindenburg jest Niemcem, a nie Rosyaninem. On łatwo za wygraną nie daje. Szeroką bramę wpadową między Krakowem a Wrocławiem zasłania tylko słabą draperyą, a sam organizuje kontrofenzywę. Między Inowrocławiem a Toruniem przysiadł już do skoku Mackensen jak tygrys, który rzuci się na stado ogromnych słoni rosyjskich z boku i z tyłu. Mikołaj Mikołajewicz powystawiał wprawdzie zasłony, ale te są za słabe dla huraganowego naporu Mackensena. Zaczyna się wielka epopeja bitew między Kutnem, Łowiczem a Łodzią. Już na tyłach ogromnej siły rosyjskiej, prącej ku południowemu zachodowi, dwie strażujące jej flanki armie rosyjskie, częścią rozbite, częścią otoczone pod Łodzią. Hindenburg już wystąpił ze swoim »principem zniszczenia«, już otacza je żelaznem pierścieniem, już armia Szeffer von Boyadela oderwawszy się od trzonu Mackensena, przez Brzeziny otoczyła Łódź od wschodu i południa, już ma podać ręce swojemu skrzydłu zachodniemu. Kapitulacya dwóch armij rosyjskich staje się kwestyą godzin. Nowy Sedan już dojrzał. Gdy wtem Mikołaj Mikołajewicz znajduje gdzieś w zakątku swej duszy jeszcze zapomniany zapas energii i spieszy z kontratakiem. Rennenkampf, wyrzucony jak z procy, nadbiega od Warszawy i zajmuje na tyłach Szeffera, Breziny, odcinając mu połączenie z Mackensenem i w zamian sam podając dłoń otoczonym armiom pod Łodzią. Od południa zawraca Plehwe od Piotrkowa i zwraca się nad Miazgę. Scenerya zmienia się dramatycznie. Z otaczającego, Szeffer von Boyadel sam staje się otoczonym, nawet hermetycznie zamkniętym. XXV korpus rezerwowy niemiecki, III dywizya gwardyi, brygada XX korpusu i III dywizya kawaleryi — cała siła Boyadela zawraca i przebija się przez pierścień rosyjskich trzech armij.

Moment o niesłychanem napięciu. Generałowie niemieccy kładą się w tyralierach, bo chodzi o każdą lufę. Litzman ze szpadą w dłoni prowadzi szturm na nasyp kolejowy. — Gdy u Niemców energia potęguje się do ostatecznego wysiłku nerwów ludzkich, gdy wojska ich szóstą noc z rzędu bez przerwy walczą bez godziny snu i bez ciepłej strawy, Rosyanie w Brzezinach, w kluczowej pozycyi całego okrążenia swojego, kładą się spać spokojnie. Niemcy wycinają ich w pień i wychodzą z pułapki, wiodąc z sobą jeszcze 16.000 jeńca i 68 armat...

Znowu po stronie rosyjskiej nagłe zwiotczenie naprężonych mięśni jeszcze przed końcem zamierzonej roboty. Opadnięcie skrzydeł, ucieczka energii i apatya.

Na północy wymknął się im Boyadel. Na południu pod Limanową Iwanow i Dimitriew, którzy spacerowym krokiem idą przez Galicyę zachodnią, wpadają między dwa ognie i ratują się przed zniszczeniem ucieczką nad Białę i Dunajec.

Tu zmierzch rosyjskiej energii bojowej. Potem już tylko czysta historya, porywy szału, przedzielane okresami prostracyi. Jedne i drugie jednakowo nieuzasadnione.

Jeszcze raz w 1916 roku zrywa się rosyjski Ilia Muromiec do czynu. Przez całą zimę robione są gorączkowe przygotowania na skalę ogromną, która tak cechuje wszystkie rosyjskie początki. Na widownię występuje Brusiłow z milionową armią świeżą, doskonale wyćwiczoną i wyposażoną. Znowu od pierwszego uderzenia fortuna rozkłada przed nim swoje bezcenne dary. Łuck wzięty. W liniach austryackich na Wołyniu luka na osiemdziesiąt kilometrów. Droga do Lwowa wolna, a ze Lwowa pod Przemyśl, a z pod Przemyśla, kędy oczy poniosą. Jeszcze raz los uśmiecha się do Rosyan, ale bezskutecznie. Brusiłow, człowiek energiczny, chwalony przez wrogów za energię i świadomą celu wolę, jednakowoż nie wyłamuje się z pod prawa, rządzącego słowiańską duszą. I jemu także opada ramię po pierwszem skutecznem uderzeniu. — Jak gdyby tknięty chwilowym kurczem, nie może go podnieść raz jeszcze, aby dokończyć dzieła. Zwleka, sknurzy, traci znowu kilka dni czasu, w których kawalerya rosyjska mogła robić, co się jej podobało, aż tymczasem wpada Linsingen i kładzie kres epopei. Prolog okazał się równocześnie epilogiem wielkiej pieśni rosyjskiej.

Cztery, albo pięć razy mieli w tej wojnie Rosyanie szczęście w ręku. I za każdym razem wypuścili je, bo w ostatniej chwili zabrakło im siły, aby trzepocące się ptaszę szczęścia mocniej zacisnąć w dłoni. Za każdym razem okazywał się zasadniczy brak w psychice rosyjskiej, mianowicie niezdolność do utrzymania dostatecznie długiego napięcia energii, przedwczesne nużenie się i wyczerpanie. Skłonność do zadowalania się częściowym sukcesem i płynące stąd niedbalstwo i opieszałość właśnie przy końcu roboty.

W tej spotęgowanej do najwyższego napięcia walce o byt, którą była ta wojna, psychika rosyjska okazała się słabszą i mniej odporną, niż niemiecka. I to jest zasadnicza przyczyna rosyjskiej katastrofy. Krytyka historyczna będzie ich wykrywała mnóstwo w najrozmaitszych dziedzinach. Ale jądro tych wszystkich przyczyn leży w duszy zbiorowej rosyjskiej. Rosyanie wszystko przygotowali na ten tan śmiertelny i karabiny i armaty i ludzi i oficerów i koleje i treny. Jednego tylko nie przygotowali sobie — duszy własnej. Tej nie zdołali przerobić na czas. I dlatego runęli.

Sytuacya parlamentarna.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 marca.

Sytuacya wewnętrzna wczoraj znowu się zmieniła. Onegdaj wiele objawów przemawiało za tem, że Czesi, którym błysnęła nadzieja znacznych zdobyczy narodowych, wstrzymają się przynajmniej częściowo od głosowania nad budżetem. Wczoraj objawy te zupełnie znikły, wskutek stanowiska lewego skrzydła związku czeskiego i ostrych protestów Słowian południowych. Politycy czescy zapewniali wczoraj, że **związek czeski solidarnie głosować będzie przeciw budżetowi.**

Koło polskie obradowało wczoraj pod przewodnictwem wiceprezesa Baworowskiego od godz. 4 po poł. do 8 wieczorem. Pierwszy przemawiał minister dla Galicyi dr Twardowski, który w dłuższem przemówieniu przedstawił poglądy rządu na obecne położenie wewnętrzne. W dyskusyi zabierali następnie głos posłowie: Kubik, Gross, Grzędzielski, Skarbok, Moraczewski, Dębski, Stapiński, Daszyński i Starowieyski. Wszyscy mówcy zgodni byli tak w ocenie położenia Koła, jak i niebezpieczeństwa, grożącego wszystkim stronnictwom w razie powrotu rządów bezparlamentarnych. — Uchwały nie powzięto żadnej. Następne posiedzenie Koła polskiego odbędzie się dzisiaj o godz. 2 po południu.

Sytuacya przedstawia się dzisiaj w sposób następujący: **Słowianie południowi, Czesi i Koło polskie trwają na dotychczasowem swem stanowisku wobec rządu w szczególności wobec budżetu.** Rząd czyni jednak jeszcze w ostatniej chwili usilne starania, aby Koło polskie pozyskać dla budżetu. Koła, zbliżone do rządu, utrzymują, że **prezydyum Koła polskiego dzisiaj [illegible] powołane zostanie do Badenu.**

[illegible]wać wkońcu należy, że mimo opozycyi Koła polskiego, Czechów i Słowian południowych oraz socyalistów niemieckich **możliwość uchwalenia budżetu w parlamencie wykluczoną nie jest.** Dzisiaj już nieobecnych jest w parlamencie kilku Włochów dalmatyńskich, kilku Słowian południowych i 4 Czechów, co stanowi razem 15 głosów opozycyjnych. Dzisiaj liczba posłów nieobecnych prawdopodobnie się zwiększy. Nieobecność każdego z posłów opozycyjnych notuje rząd naturalnie jako plus podwójne na korzyść budżetu. Budżet przejść zatem może większością kilku lub kilkunastu głosów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 marca.

»Corr.« donosi:

Związek czeski postanowił, że uchwała o głosowaniu przeciw prowizoryum budżetowemu jest **uchwałą, wiążącą wszystkich członków Związku.** Na wypadek przerwy w pracach parlamentarnych uchwalono wydać odezwę do ludności czeskiej.

Koło polskie wobec reformy konstytucyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 marca.

Urzędujący wiceprezes Koła polskiego hr. Baworowski odbył wczoraj krótką konferencyę z posłami Stankiem i Korosecem i zawiadomił ich, że Koło polskie uchwaliło wyłuszczyć swe stanowisko wobec projektu reformy konstytucyi w odrębnej deklaracyi.

Konferencye z rządem.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 marca.

Wiceprezes Koła polskiego, hr. Baworowski, odbył wczoraj w południe konferencyę z ministrem dla Galicyi Twardowskim, a następnie z prezydentem ministrów dr Seidlerem.

Obrady Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 marca.

Na początku wczorajszego posiedzenia Izby posłów prezydent ministrów dr Seidler zawiadomił o podpisaniu pokoju preliminarnego z Rumunią i rzekł:

Pozwalam sobie wyrazić Izbie życzenia z powodu, że przez wojskowe i polityczne współdziałanie Austro-Węgier z ich wiernymi sprzymierzeńcami uczyniony został ten nowy ważny krok na drodze do ogólnego pokoju (Ożywione długotrwałe okłaski).

Po prezydencie ministrów zabrał głos prezydent Izby dr Gross i oświadczył: Wolno mi chyba stwierdzić, że oświadczenie prezydenta ministrów u nas wszystkich bez różnicy stronnictw i bez względu na różnice zdań obudzi uczucie najszczerszej radości i zadowolenia. — Wojna na całym froncie wschodnim zakończyła się. Ustała wojna na dwóch frontach. Zawarcie pokoju z Rumunią daje nam możność, że wielka część naszych walecznych wojsk jest bliską powrotu do kraju, daje nam pewność, że także wielkie trudności w naszem gospodarczem i komunikacyjnem życiu przynajmniej znacznie się zmniejszą, daje nam niepłonną nadzieję powszechnego rychłego dobrego pokoju. Z radością z powodu pokoju, wszyscy z pewnością łączymy najzupełniejszą wdzięczność dla naszej bohaterskiej armii i dla naszych walecznych sprzymierzeńców. Na znak wdzięczności naszej proszę panów powtórzyć za mną okrzyk: Naczelny wódz, armii, jego cesarska i królewska mość cesarz Karol niech żyje!

Izba powtórzyła trzykrotnie ten okrzyk.

Posłowie Adler i Seitz wręczyli naglące zapytanie w sprawie obchodzenia się z jeńcami, wracającymi z niewoli rosyjskiej.

Izba przeszła do porządku dziennego, to jest do drugiego czytania prowizoryum budżetowego i do rozprawy nad naglem zapytaniem w sprawie obchodzenia się z jeńcami powracającymi.

Minister skarbu Wimmer uzasadniał konieczność uchwalenia kredytów wojennych w interesie wojska, inwalidów, rodzin tych, którzy służą w wojsku. Zwrócił się z gorącym apelem do stronnictw opozycyjnych, aby porzuciły względy partyjno-polityczne i partyjno-taktyczne. W parlamencie będzie dość sposobności do załatwienia sporów narodowych, społecznych i gospodarczych. Minister prosi, aby nie stwarzano sytuacyi, w której państwo musiałoby bez współdziałania ustawodawstwa postarać się o środki, potrzebne dla jego egzystencyi i obrony.

Minister obrony krajowej Czapp, odpowiadając na zapytanie w sprawie powracających jeńców z niewoli rosyjskiej oświadcza, że wydano zarządzenia, aby wobec powracających postępowano najwzględniej i najprzychylniej. Jeżeli wyłoniły się jakieś skargi, to może tylko chodzić o zarządzenia organów podrzędnych. W każdym razie jednak zarząd armii otrzymał wiadomości, że **wśród powracających znajdują się osoby, pozyskane dla idei rewolucyjnych. W tym kierunku istnieją nie tylko domysły lecz także i dowody.** Naturalnie przeciw temu nie tylko należy się bronić, ale jest obowiązkiem zapobiedz szerzeniu się podobnych idei. O jakiemś prześladowaniu niema jednak mowy, zaś stosuje się tylko ustawy.

Minister przeczy twierdzeniu, jakoby jeńców, którzy zostali uznani za zdolnych do służby w polu, przydzielano natychmiast do formacyj, wyruszających w pole. Zatrzymanie jeńców w obrębie armii jest rzeczą niezbędną ze względu na zapobieżenie rozszerzaniu się chorób epidemicznych i potrzebę stwierdzenia identyczności oraz przesłuchania co do powodów dostania się do niewoli. Kwarantanna, którą pierwotnie obliczano na 6 tygodni, będzie trwała tylko 4 tygodnie. **Jeńcom powracającym do ojczyzny, będzie się udzielało 4 tygodniowego urlopu, oraz wszelkich ułatwień, o ile zachodzić będą godne uznania względy.**

OŚWIADCZENIE CZECHÓW I POŁUDNIOWYCH SŁOWIAN.

Pos. Baxa oświadcza, że **Czesi głosować będą przeciw budżetowi. Trwają oni przy swej prawnopaństwowej deklaracyi.**

Po pośle Frankenbergu pos. Ravnihar, omawiając spór między Polakami a Rusinami, oświadcza, że **południowi Słowianie domagają się ,aby sprawa została wyjaśniona w drodze rokowań między obu narodami, albo rozstrzygniętą objektywnie przez międzynarodowy sąd rozjemczy. Południowi Słowianie będą bronić praw wolności i niezawisłości narodu polskiego, bronić prawa narodu polskiego do stanowienia o sobie i bronić swoich własnych praw. Południowi Słowianie odmawiają środków nie państwu, lecz systemowi, którego ucieleśnieniem jest obecny rząd. Precz z dualizmem, precz z hegemonią Niemców.**

Pos. Serbu zapytuje, w jakim charakterze **pos. Wasilko był obecny na rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim.**

STANOWISKO NIEMIECKICH SOCYALNYCH DEMOKRATÓW.

Pos. Seitz uzasadniał uchwałę socyalnych demokratów w sprawie prowizoryum budżetowego. Socyalnym demokratom zależy na utrzymaniu parlamentu. Omawiając pokój z Rumunią, oświadcza mówca, że nie sądzi, aby pokój ten był etapem, prowadzącym do uspokojenia świata i do pokoju trwałego. Ostrzega przed tendencyą osiągnięcia na zachodzie podobnego pokoju. Kto kocha naród niemiecki, ten musi być przeciwnym wszelkiemu pokojowi, osiągniętemu mieczem czy przemocą.

Dalszy tok posiedzenia.

Przemawiał następnie pos. Kimpel, poczem pos. Pohorecki występował przeciw nadużywaniu dat statystycznych o katolicyzmie na Chełmszczyźnie. Mówi, że po patencie tolerancyjnym ludność przechodziła z prawosławia z powrotem na wiarę katolicką. Z powodu braku duchowieństwa grecko-katolickiego, które zostało wytępione, ludność ta zwracała się do duchowieństwa rzymsko-katolickiego, co jednak nie decyduje o narodowości. Dalej mówił mówca o szkolnictwie w Galicyi, żalił się na zaniedbanie szkolnictwa ruskiego. Rusini będą głosować za prowizoryum budżetowem, w przekonaniu, że rząd uczyni zadość ich życzeniom.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dzisiaj.

Znaczenie pokoju z Rumunią.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 marca.

»W. Allg. Ztg.« podnosi, że pokój z Rumunią ma ogromne znaczenie przedewszystkiem z tego powodu, że zapewnia mocarstwom centralnym całą produkcyę rolniczą Rumunii ponad zapotrzebowanie ludności rumuńskiej. Wobec tego, że Ukraina dostarczy mocarstwom centralnym również wielkich zasobów żywności, nie może być już mowy o wygłodzeniu mocarstw centralnych.

Zmiana nastroju w Rumunii.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Genewy: Dzienniki włoskie donoszą:

Rumunia zmuszona była do zawarcia pokoju względami nietylko wojskowymi, lecz i politycznymi. Wpływ stronnictw, sprzyjających Niemcom, rośnie w Rumunii coraz bardziej. Bratianu zachorował poważnie. Konserwatyści ostro atakują króla, czyniąc go odpowiedzialnym za nieszczęście, które spadło na Rumunię. — Grupy te żądają stanowczo przymierza z mocarstwami centralnemi.

Ambasadorowie Japonii i Ameryki we Władywostoku.

Sztokholm, 7 marca.

»Telegraphen-Union« donosi:

Ambasador Japonii w Petersburgu otrzymał polecenie, ażeby się udał nie wprost do Tokio, lecz zatrzymał się we Władywostoku aż do dalszych poleceń. Także ambasador Stanów Zjednoczonych w powrocie do Waszyngtonu zatrzyma się przez kilka tygodni we Władywostoku.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 marca.

Urzędowo donoszą dnia 6 marca:

Na włoskim froncie nie było ważniejszych wydarzeń.

Układ rozejmowy z Rumunią został formalnie podpisany. Na jego podstawie rozpoczynają się teraz rokowania pokojowe.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 marca.

Urzędowo donoszą dnia 6 marca:

Zachodni teren wojny.

Nieprzyjaciel zwracał gwałtowne ataki ognia na nasze stanowiska na północ od Lys. Koło Wassten odparto silne natarcie angielskie po walce zbliska. Po obu stronach Scarpy oraz w związku z pomyślnymi dla nas wywiadami na północ i na południowy zachód od Saint Quentin ożywiła się czynność bojowa.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na poszczególnych odcinkach walka artyleryi. Oddziały szturmowe wtargnęły w okolicy Ornes do rowów francuskich i przywiodły 28 jeńców.**

Front wojsk ks. Albrechta: **Na południe od kanału Ren—Marna, w dolinie Tanner i koło Altkirch ożywiona działalność Francuzów.**

Wschodni teren wojny.

Wypełniając prośbę rządu finlandzkiego o pomoc wojskową, wylądowały wojska niemieckie na wyspach Alandzkich.

Traktat rozejmowy z Rumunią został ponownie podpisany. Rokowania pokojowe rozpoczynają się bezpośrednio.

Z innych widowni wojny niema nic nowego do zgłoszenia.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Zachodnia granica Rosyi.

Ogłoszony urzędowy tekst traktatu pokojowego w Brześciu Litewskim nie wyznaczył, jak wiadomo, dokładnie nowej linii granicznej, która ma oddzielać okrojoną znacznie po stronie zachodniej Rosyę od terytoryów dawnej Rzeczypospolitej polskiej. Linię tę natomiast wytycza ogłoszony w pismach berlińskich komentarz urzędowy do mapy, stanowiącej załącznik do trzeciego artykułu traktatu pokojowego. Komentarz ten określa atoli nową linię graniczną w dość ogólnikowych zarysach, podając nazwy niektórych miejscowości, przez które lub około których biegnie nowa granica Rosyi.

Otóż nowa ta linia graniczna biegnie znacznie na zachód od obecnego, a nawet w niektórych miescach od dawnego frontu bojowego, zapewniając [illegible] Niemcom w [illegible] strategicznej mierze panowanie nad Bałtykiem i dzieląc w sposób dowolny Litwę, a pozostawiając Białoruś przy Rosyi. I jakkolwiek dalsza okupacya wojskowa niemiecka obecnie obsadzonych »rosyjskich« obszarów zapewnia dla Niemiec ewentualną nawet dość radykalną »regulacyę« tej granicy, to jednak teraźniejsze jej wytyczenie świadczy o [illegible] koncepcyi politycznej, która była tej granicy podstawą i która też zapewnie jej trwałość utrzyma, zadając cios tym narodowościom, które na podstawie najnowszych sukcesów oręża niemieckiego marzyły o zastosowaniu do nich prawa stanowienia o sobie.

I tak, według wspomnianego komentarza, przy Niemczech pozostaje przedewszystkiem panowanie nad zatoką Ryską — a więc obie wielkie na niej wyspy Dagoe i Ozylia, oraz miasto Ryga z okręgiem. W komentarzu powiedziano: »Przewidziana w traktacie pokojowym z Rosyą linia graniczna biegnie między wyspami Dagoe a Worms i Moon i dochodzi do lądu stałego nieco na północny wschód od ujścia inflandzkiej rzeki Aa. Następnie zatacza łuk dookoła Rygi i przekracza Dźwinę na wschód od Oger Galle, między Iłłukstą a Friedrichstadtem«.

„Począwszy od Oger Galle — mówi dalej komentarz — biegnie granica linią rzeki Dźwiny aż na wschód od Dźwińska (Dynaburga) do punktu, gdzie kończyła się dotychczasowa granica kurlandzka".

Od tego punktu nowa linia graniczna wykreśla podział Litwy, której część wschodnią pozostawia przy Rosyi, tak, że nowa granica biegnąć ma zaledwie o jakie 40 kilometrów od Wilna. Od rzeki bowiem Dźwiny na wschód od Dźwińska, przy miejscowości Druja, nowa linia graniczna biegnie dalej w dość prostym kierunku do południowego krańca jeziora Dryświaty, przyczem miejscowość Dryświaty pozostaje przy Rosyi. Od tego punktu zbacza nowa granica w kierunku południowo-zachodnim i przekracza linię kolejową Święciany—Głębokie. Miasto Widze pozostaje na wschód od tej linii. Biegnąc dalej na wschód od miejscowości Michaliszki dochodzi w dalszym ciągu granica do linii kolejowej Wilno—Smorgoń, którą przekracza nieco na zachód od miejscowości Słobódka i zbaczając dalej znowu w kierunku południowo-zachodnim, dochodzi biegiem rzeki Gawji do Niemna. Oszmiana i Dziewieniszki pozostają na wschód od tej linii.

Granica biegnie dalej wzdłuż Niemna w dół rzeki, do punktu powyżej Mostów u ujścia do Niemna rzeki Szczary, poczem zwraca się wprost ku południowi i idzie biegiem Zelwianki aż do miejscowości Rożany, które pozostają na wschód od tej linii. Stąd zwraca się w kierunku południowo-wschodnim i dochodzi do nowej granicy ukraińskiej w Prużanach.

Tak więc nowa granica oznacza podział Litwy i Białorusi i to bezwzględny wobec historyi i ludności tych krajów. Na wschód od nowej granicy pozostaje znaczna część gubernij wileńskiej i grodzieńskiej, tudzież prawie cała gubernia mińska. Mińszczyzna zaludniona jest przeważnie przez Białorusinów, nie mających nic wspólnego z Rosyanami, gdyż różnią się od nich i mową i obyczajem, a lgną do kultury polskiej, która na Białorusi nadaje ton decydujący, mając oparcie w miastach i w żywiole ziemiańskim polskim. Część Białorusinów zresztą jest katolicka i wprost uważa się za Polaków, prawosławni zaś Białorusini, przemocą nawróceni, zapewne przy wolności religijnej wróciliby do katolicyzmu, identyfikowanego tam z polskością, a wtedy spadłby z nich, lekki zresztą, obecny nalot rusyfikacyjny.

Tak samo cios przedewszystkiem dla polskości oznacza podział Litwy. Nowa linia graniczna pozostawia przy Rosyi takie przeważnie polskie obszary, jak powiaty: oszmiański dziśnieński, słoniński i t. d. Słowem tak samo, jak przy oderwaniu Chełmszczyzny i części Podlasia od Królestwa na rzecz Ukrainy, przy określaniu jej granic, tak i przy wytyczaniu zachodnich granic Rosyi, cała koncepcya polityczno-terytoryalna zwraca się w pierwszym rzędzie przeciwko żywiołowi polskiemu i przeciwko zasadzie historycznej i etnograficznej. Zasady te twórców nowej granicy nie krępowały zgoła i o jej [illegible]towanie upomnieć się będzie musiała ludność tych krajów, wydanych obecnie bolszewickiej Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 marca.

Wymieniona w artykule trzecim traktatu pokojowego z Rosyą linia oddzielająca Rosyę od obszarów, które nie będą w przyszłości podlegały zwierzchnictwu Rosyi, przebiega od północy ku południowi przez następujące punkty: Wielki Sund (wyspa pozostanie po stronie zachodniej), Jesper na północ od Rygi, Hinzenberg, Oger Galle, bieg południowy Dźwiny (aż do miejscowości Druja), potem w kierunku zachodnim aż do północnego krańca jeziora Dryświaty, Widze, na wschód od Święcian, Michaliszki, Gerwiany, Słobódka, na zachód od Oszmian, ujście potoku Gawja do Niemna, ujście Szczary, Zelwa, Rożany, Prużany (obie miejscowości pozostają na wschód), Kamieniec Litewski, Wysokie Litewskie, Mielniki. Sarnaki.

Internowani w Huszt.

Dzienniki lwowskie zamieszczają dalszy ciąg spisu nazwisk legionistów, przebywających obecnie w obozie w Huszt na Węgrzech:

Komenda Korpusu: Sierż. Tyrowicz Tadeusz, sierż. Tyrowicz Stanisław, wachm. Łukasiewicz Kazimierz, kapr. Knapiński Juliusz, kapr. Markiewicz Józef. kapr. Lejko, sierż. Majewski Maryan, sierż. Czerny Karol, sierż. Wileński Aleks., plut. Czermański Emil, kapr. Liatner Rudolf, kapr. Rozumek Stanisław, st. żołn. Chrzanowski Henryk, pl. Moskal Józef, plut. Kołasiewicz.

Komenda 2 Brygady: Sierż. Schmidt Stanisław, sierż. Dobosz Jan, kapr. Tureczy Bronisław, plut. Rybak Stefan, plut. Seja Jan, plut. Har Józef, sierż. Tułasiewicz Wład.

2 pułk ułanów: Grabowski Józef, Ziemba Stanisław, Zwoliński Leon, Morawski Stefan, [illegible] Jan, [illegible]sioło Józef, Zirner Józef, Rotkowski Wacław, Woźnica Franciszek, Fus Tadeusz, Szuper Andrzej, Myjak Stanisław, Kuczyński Jan, Hołysz Wład., Wójcik Józef, Lekner Maks, Biegański Adolf, Surniak Franciszek.

Piekarnia polowa: Tkacz Feliks, Vyhnal Feliks, Band Józef, sap. Szewczak Andrzej, [illegible]ąk Franciszek, Kuza Józef, Kiełbusiewicz Zygm., Gottfried Michał, Stopa Wojciech.

Telefon: Lipiński Feliks, Zieliński Wacław, Iżewski Maryan, Abderman Wiktor, Pawłucki Michał, Kwaśny Ludwik, Mandziuk Maryan, Kule Kazimierz, Tatomir Mieczysław, Krzywda Tadeusz.

Kompania saperów: Johan Emil, Miodoński Władysław, Geisler Rudolf, Prohaska Edw., Schneider Alfred, Poremski Stanisław.

1 pułk artyleryi (Szkoła oficerska): Goździński Adam, Schrage Ignacy, Rawicz Stefan, Rutajski Stanisław, Kwiatkowski Tadeusz, Wojtyga Adam, Makoch Stefan, Jaworski Michał, Dynowski Tadeusz, Metz Tadeusz, Dokański Jerzy, plut. Filipiński Mieczysław (bez szkoły), kapr. Sobolewski Feliks, kapr. Stenzel Jan, plut. Filipowski Jan, Zudrewicz Janusz, Mielnik Karol, Kudrewicz Olgierd, Dąmbski Kazimierz, Pasterczyk Tadeusz, plut. Pluta Wojciech, Kędzior Aleksander, Smagowicz Józef, kapr. Rafacz Franc., Różyczka Tomasz, Porembowicz Bronisław, Bendyk Wojciech, Bronikowski Stanisław, Rybiński Tadeusz, Łysakowski Karol, Kozłowski Adam, Śliski Stanisław, Malinowski Jan, kapr. Derma Antoni (bez szkoły), Makarewicz Adam, kapr. Ladra Jan, plut. Różycki Jan, Kołodziejczyk Feliks, Kaczmarz Feliks, Adamski Władysław, Mudry Aleksander, Adamski Jerzy, Billik Seweryn, hr. Łoś Stanisław, kapr. Komplikewicz Bronisław, Kassern Norbert, Hobler Tadeusz, Hennich Jan, Kłotnicki Mieczysław, Szatkowski Henryk, Łoziński Witold.

Wybór prezydenta m. Krakowa

Kraków, 7 marca.

Na wczorajszem tajnem — jak zarządza statut — posiedzeniu, dokonała Rada miejska wyboru prezydenta miasta Krakowa, w miejsce ś. p. Juliusza Lea. Publiczną było tajemnicą, na kogo padnie wybór wobec tego, że wszystkie kluby radzieckie uchwaliły głosy swoje oddać na dotychczasowego pierwszego wiceprezydenta miasta, Jana Kantego Federowicza.

Posiedzenie miało przebieg następujący.

Wiceprezydent Federowicz stwierdza przepisany statutem komplet Rady. Kwalifikowana obecność wynosi 77 radców, na posiedzeniu obecnych jest 88 radców. Nieobecność usprawiedliwiają radcy: Beringer, dr Bobrowski, Daszyński, dr Doboszyński, dr Gross, Maryowski, Twaróg, Krzepowski i Krzetuski. Rada usprawiedliwienie ich nieobecności uchwała przyjąć do wiadomości. Wezwanie na posiedzenie nie było można doręczyć radcom Schmelkesowi i Schrugerowi.

Przed przystąpieniem do głosowania zażądał głosu r. m. dr Rowiński. W dłuższym wywodzie wyraził mowca wątpliwość, czy obecna Rada miejska, której mandaty wygasły, jest uprawnioną do wyboru prezydenta i postawił kwestyę, czy nie należałoby pozostawić obecnego prezydyum złożonego z trzech wiceprezydentów, aż do zebrania się nowej Rady. Mowca zgłosił więc dwa wnioski: a) o odroczenie wyboru prezydenta, aż do zebrania się w czasie powojennym nowej Rady; b) w razie odrzucenia tego wniosku, o odroczenie dzisiejszego wyboru i odesłanie całej sprawy do komisyi prawniczej, któraby miała zdecydować, czy obecna Rada uprawnioną jest do wyboru prezydenta.

W dyskusyi prawniczej, jaka się w tej sprawie wywiązała, zabierali głos r. m. dr Tadeusz Starzewski, dr Frühling i dr Ferber. Wszyscy udowadniali, że obecna Rada ma nietylko prawo, lecz także obowiązek dokonać wyboru prezydenta miasta. Uchwała Rady miejskiej, przedłużająca mandaty radców do końca b. r. przyjęta została do wiadomości przez Wydział krajowy i nie spotkała się z opozycyą władz politycznych. W rzeczywistości Rada spełniała też wszystkie statutem przewidziane prawa i obowiązki, funkcyonowała więc istotnie i prawnie. Nie ma więc żadnego powodu, aby sama pozbawiała się najważniejszego swojego prawa, to jest wyboru prezydenta.

Po przemówieniu końcowem r. m. Rowińskiego, oba jego wnioski Rada miejska odrzuciła.

Przed przystąpieniem do głosowania zabrał głos r. m. dr Ernest Bandrowski i złożył imieniem radzieckiego klubu demokratycznego następującą deklaracyę:

DEKLARACYA KLUBU DEMOKRATYCZNEGO.

Radziecki Klub demokratyczny postanowił oddać swe głosy przy wyborze prezydenta miasta kandydatowi, przedstawionemu przez radziecki klub mieszczański. Udzielimy też poparcia przyszłemu prezydentowi miasta w tem przekonaniu i z tą nadzieją, że rządy miasta będą i nadal sprawowane w duchu demokratycznym, zapewniającym rozwój miasta i dobro jego ludności, tak pod względem politycznym, jak społecznym i gospodarczym. W szczególności dajemy wyraz przekonaniu, że przyszłemu prezydentowi powiedzie się doprowadzić do szczęśliwego końca dzieło od dawna zapowiadane, dotychczas niestety niedokonane, to jest reformę statutu miejskiego. (Oklaski). Zadaniem jej powinno być nadanie jednolitości i organicznej przynależności dzielnic Wielkiego Krakowa, ale w pierwszym rzędzie zmiana ordynacyi wyborczej, przestarzałej, a w wielu szczegółach zgoła nie odpowiadającej dzisiejszym wymaganiom. Przedewszystkiem winna ona przyznać warstwom obywatelstwa robotniczego odpowiednie przedstawicielstwo w tej Radzie, co tylko wyjdzie na korzyść miasta i zapewni mu spokojny rozwój. (Oklaski).

Dajemy wyraz przekonaniu, że najważniejszem zadaniem przyszłego prezydenta będzie strzeżenie powagi, znaczenia i wpływu autonomii miasta na zewnątrz i na wewnątrz przez ścisłe i sprężyste przestrzeganie postanowień obowiązującego statutu i zapewnienie Radzie miasta należnych jej praw i prerogatyw, aby jej umożliwić wgląd i najzupełniejszą kontrolę we wszystkich działach życia komunalnego. Specyalnej jego opiece polecamy już teraz uproszczenie przewlekłej, wywołującej liczne niezadowolenia, a przytem zbyt kosztownej administracyi miejskiej, co rychłe uporządkowanie finansów gminy, tak bardzo w czasie wojny nadwyrężonych, sprężyste prowadzenie akcyi na polu aprowizacyi miasta i udzielania pomocy biednej ludności, a w końcu podtrzymanie i nadal obywatelskiego ducha i ofiarnego współdziałania ze strony licznej rzeszy urzędników miasta. Pragniemy w końcu, by Rada zawsze należycie i na czasie była informowaną o wszystkich zamiarach i akcyach prezydenta, mając bowiem ponosić odpowiedzialność, musi cała Rada mieć możność poznania, zbadania i współdziałania we wszystkich przedsięwzięciach zarządu miasta.

Na tle takiego stosunku Rady do prezydenta wytworzy się wzajemne zaufanie, a co za tem idzie, chętne i zgodne współdziałanie wszystkich w zarządzie miasta czynników — pożądane zawsze, ale wręcz konieczne w ciężkich chwilach przewrotów dziejowych, w dobie ciężkiej walki o podstawowe warunki narodowego bytu. — Niechże i tej intencyi odpowie z naszej strony zgodny wybór prezydenta miasta Krakowa. (Powszechne oklaski).

Następnie r. m. Łuczko imieniem klubu podgórskich radców miejskich złożył następujące oświadczenie:

DEKLARACYA RADCÓW PODGÓRSKICH.

Klub radców miejskich z dzielnicy podgórskiej oświadcza, iż przy dzisiejszym wyborze prezydenta miasta głosy swe odda na kandydata przedstawionego mu przez Klub mieszczański.

Przyłączając się w zupełności do deklaracyi, złożonej tu przed chwilą przez Klub demokratyczny, oświadcza nasz Klub radców, że żywi przekonanie, iż wybrany za chwilę prezydent miasta w pełni wykonywać będzie wszystkie punkta umowy o połączeniu byłej gminy Podgórze z miastem Krakowem.

IMIENIEM KONSERWATYWNYCH RADCÓW MIEJSKICH

oświadczył r. m. Tad. Starzewski, że oddadzą głos na obecnego wiceprezydenta Federowicza. Radcy konserwatywni zdają sobie sprawę z tego, że Rada miejska jest powołaną do strzeżenia interesów gospodarczych i pracy dla dobra miasta. Zarówno nowego prezydenta, jak całe prezydyum czekają ciężkie chwile. Klub nasz [illegible] prezydenta i prezydyum w przypuszczeniu, że wszystkie stronnictwa przez prezydyum jednakowo będą traktowane.

Po tych deklaracyach Rada miejska przystąpiła do

głosowania.

Na skrutatorów powołani zostali r. m. dr Damski, dr Schneider i dr Wł. Ostrowski.

Po przeprowadzonem obliczeniu, enuncyował dr Damski wynik następujący:

Na 87 kartek oddanych, padło głosów 81 na wiceprezydenta Jana Kantego Federowicza (Oklaski): Reszta kartek białych.

Nowo wybrany prezydent, któremu liczni radcy składali gratulacye, przemówił w następujących słowach:

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA FEDEROWICZA.

Szanowni Panowie przez głosowanie przed chwilą przeprowadzone, daliście wyraz Waszej woli, abym objął kierownictwo spraw ukochanego naszego miasta. Wybór ten musi uledz jeszcze zatwierdzeniu i dopiero gdy to się dokona, będę mógł stanąć przed Panami, aby przedstawić im pogląd mój na dalszy tok spraw miejskich i zająć stanowisko wobec zgłoszonych dziś deklaracyj klubów.

Stojąc wobec niepewnego jutra w kraju i mieście i podzielam wraz z Panami przekonanie o powadze dzisiejszej chwili, uważając też wynik wyboru mego jako zrozumienie konieczności konsolidacyi i wzajemnego poparcia, ograniczę się dziś tylko do złożenia Wam, Szanowni Panowie, serdecznego podziękowania za okazane zaufanie. (Oklaski).

Na tem zamknął prezydent posiedzenie, poczem odbyły się jeszcze poufne narady w sprawach, będących na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia, między temi nad sprawą sprzedaży Grand-hotelu.

Kronika.

Kraków, 7 marca.

Z LEGEND ŻYWNOŚCIOWYCH. Przed kilku dniami ludność miasta Krakowa dowiedziała się z dzienników, że w środę otrzyma chleb, wypieczony w połowie ze zboża i kukurydzy, poczem ma nastąpić podwyższenie procentu kukurydzy przy wypiekaniu chleba. Nie spodziewaliśmy się tego, że już w pierwszych dniach marca będą nas częstować kukurydzą, która w dodatku jest tak lichą, że przed wojną używano podobnej kukurydzy tylko dla tuczenia nierogacizny — otóż nie spodziewaliśmy się tego, ale ostatecznie pogodziliśmy się z przykrą niespodzianką. Ale czekała nas niespodzianka jeszcze przykrzejsza. Oto w środę otrzymaliśmy chleb z „czystej" kukurydzy, bez żadnej domieszki zboża. Jak ten chleb wygląda, świadczy następująca uwaga, którą uczyniła pewna kobieta, otrzymawszy swój bochenek:

„I to ma być dar Boży?"

Po co ogłoszeniami o chlebie wywodzić ludzi w pole? Ale to już widocznie należy do systemu i to nie od wczoraj, ani nawet od roku. Musimy karmić się legendami żywnościowemi, począwszy od legendy o zbożu rumuńskiem, a skończywszy... Otóż nie wiadomo, na czem się skończy.

ZAPOMOGI FINANSOWE. Jak już donieśliśmy, bezzwrotne zapomogi finansowe, udzielane dotychczas przez namiestnictwo, wydawać będą w niedalekiej już przyszłości magistraty Krakowa i Lwowa oraz starostwa. Przyznano im prawo udzielania zapomóg do 1500 K, zaś ponad tę sumę do wysokości 4000 K, przyznawać będzie w dalszym ciągu namiestnictwo, jednak na podstawie wniosku, opracowanego przez magistraty lub starostwa. Kierownictwo tej akcyi ma objąć w krakowskim magistracie st. radca dr. Rudolf Sikorski, który obecnie prowadzi jeszcze pertraktacye z namiestnictwem, celem dokładnego ustalenia, komu w Krakowie mogą być te zapomogi przyznawane, w Krakowie bowiem ludność jest przeważnie pośrednio przez wojnę poszkodowaną. Idzie o to, aby uzyskać pozwolenie na udzielanie zapomóg tym wszystkim, którzy naprawdę takiej pomocy potrzebują i aby uzyskać na ten cel odpowiedni kredyt. Pertraktacye w dniach najbliższych będą ukończone i wtedy akcya zostanie rozpoczętą. Do objęcia jej w magistracie powstanie osobne biuro. Osoby, które już zapomogę otrzymały, będą wykluczone od korzystania z tych subwencyi. Biuro to będzie prowadziło dokładną ewidencyę, aby nie dopuścić do nadużyć, jak to się poprzednio zdarzało.

Z KRAKOWSKIEGO TOW. TECHNICZNEGO. W piątek, dnia 8 b. m., o godzinie 7 wieczorem, w sali posiedzeń krakowskiego Towarzystwa technicznego odbędzie się zwyczajne tygodniowe zebranie członków, na którem dyrektor Stanisław Bieliński wygłosi odczyt pod tytułem: „Nowa ustawa o gospodarce elektrycznością".

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w sali seminaryum filozoficznego (ulica św. Anny 12, parter) wypowie dr Antoni Hoborski, docent uniwersytetu Jagiellońskiego, referat pod tytułem: „Charakterystyka teoryj dedukcyjnych". Wstęp 40 hal., dla słuchaczów uniwersytetu Jagiellońskiego 20 h. zaś dla członków Towarzystwa filozoficznego i Koła filozoficznego wstęp wolny.

KONCERT SPACEROWY. Dnia 10 b. m. w niedzielę o godzinie 4 po południu odbędzie się w sali Saskiej koncert spacerowy, urządzony staraniem Koła Pań T. S. L. Dochód przeznaczony jest na cel bardzo doniosły, bo na ochronkę dla najbiedniejszych dzieci, a one odczuły wojnę może najdotkliwiej. Z jednej strony pozbawione opieki domowej, gdyż matki zapracowane nie są w możności zajmować się niemi, z drugiej pozbawione częstokroć pożywienia, uczą się kraść i żebrać od lat już najwcześniejszych.

Ratujmy więc tych najmłodszych, których zdrowie ciała i ducha, to przyszłość narodu. Dajmy im choć kilkugodzinną na dzień opiekę, choć najskromniejszy posiłek.

Koło Pań dokłada wszelkich możliwych starań, aby koncert niedzielny przyniósł, prócz dochodu, kilka chwil miłych i pewną rozrywkę w tych czasach złych i smutnych. Wielką atrakcyą będzie bezsprzecznie „stół artystyczny", urządzony staraniem pani inżynierowej Jadwigi Żmigrodzkiej z łaskawą pomocą pani Wodzinowskiej. Cenne swe prace raczyli ofiarować nasi wielcy artyści, jak: Axentowicz, Fabiański, Mehoffer, Antoni Piotrowski, Rychter-Janowska, Stachiewicz, Stroynowski, Witkowicz, Wodzinowski, Żelechowski, za co należy się im gorące podziękowanie. Połowę z dochodu ze stołu pani Jadwigi Żmigrodzkiej otrzyma „Komitet Opieki legionowej".

Prócz loteryi artystycznej, będzie loterya fantowa z nader pożytecznemi lub ze spożywczemi rzeczami (pani Gust[illegible]ska) — loterya z fantami dziecinnymi (pani Chołorowska) — „wróżby" — stół z kwiatami (pani prof. Kannenbergowa). Prócz tego znajdzie tu publiczność niemniej miłe, przynajmniej w dzisiejszych czasach niespodzianki, jak: [illegible] (p. inż. Baran[illegible], p. prof. Buczkowska i p. Saniechowska) — „cukiernia" (p. Wendlandowa).

Mamy niepłonną nadzieję, że publiczność, popierająca zawsze tak chętnie dobro publiczne, tym razem również podąży tłumnie do sali Saskiej.

ESPERANTO. Walne zgromadzenie członków Tow. „Esperanto" odbędzie się we czwartek dnia 14 b. m. o godzinie 6 wieczorem w Zakładzie szczepień ochronnych, ul. Lubicz 34, II. p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie za lata 1914—1917; 2) Wybory wydziału; 3) Wnioski członków. W razie braku kompletu o oznaczonej godzinie odbędzie się następne walne zgromadzenie tego samego dnia o godz. 7 wieczorem. Co czwartek odbywają się w powyższym lokalu zebrania członków, na które wszyscy interesujący się sprawami języka „Esperanto" mają wstęp wolny.

STRAJK FARMACEUTÓW KRAKOWSKICH. Wczoraj o godzinie 5 po południu wybuchnął w Krakowie we wszystkich aptekach strajk farmaceutów. Niedawno wnieśli wszyscy krakowscy farmaceuci memoryał do gremium aptekarzy z żądaniem podwyższenia płac i uregulowania stosunku służbowego. Aptekarze uznali żądania te za zbyt wygórowane i nie zgodzili się na przedstawione postulaty. W odpowiedzi na to wybuchło wczoraj bezrobocie farmaceutów. W aptekach pracują obecnie sami właściciele i zarządcy.

PODWYŻSZENIE CEN BILETÓW TRAMWAJOWYCH. Dzisiejsza Rada miejska załatwi sprawę dalszego podwyższenia cen biletów tramwajowych, spowodowanego podwyżką płac pracownikom tramwajowym. Projektowane ceny są następujące: bilety dla dorosłych I. klasą 30 h (dotąd 24 h), II. klasą 21 h (dotąd 20 h); dla dorosłych do godziny 8 rano I. klasą 24 h (dotąd 20 h), II. klasą 18 h (dotąd 14 h). — Dla uczniów I. klasą 16 h (dotąd 12 h), II. klasą 10 h (dotąd 8 h). Dzieci poniżej lat sześciu, zajmujące specyalne miejsce, płacą, jak uczniowie.

Karty abonamentowe miesięczne: I. klasą 15 K (dotąd 12 K), II. klasą 12 K (dotąd 9 K); kwartalne I. klasą 40 K (dotąd 32 K), II. klasą 32 K (dotąd [illegible] K); roczne I. klasą 150 K (dotąd 120 K), II. klasą 120 K (dotąd 90 K). — Karty abonamentowe dla uczniów miesięczne I. klasą 8 K (dotąd 6 K). II. klasą 4 K (dotąd 3 K). — Karty abonamentowe robotnicze II. klasą 6 K (dotąd 4 K).

NOWY KONSUM. Na ostatniem walnem zgromadzeniu urzędników prywatnych uchwalono utworzyć własny konsum. Wydział, wykonując tę uchwałę, przygotował urządzenie konsumu w najbliższych tygodniach. Obok konsumu założona będzie własna jatka z mięsem. Kierownictwo nowego konsumu objęli p. Ungar, urzędnik Wojennej Centrali handlowej i red. Horowicz.

USTALENIE SZKÓD PRZEZ EKSPLOZYĘ W MOGILE. Magistrat krakowski ogłasza: Osoby, które z powodu wybuchu magazynu z amunicyą w Mogile poniosły szkodę, a dowodów tej szkody jeszcze nie przedłożyły, winny zgłosić się w dniach 11 i 12 b. m. w wydziale V c. magistratu, Nr. 15 osobiście i dowody te przedłożyć.

Po 12 b. m. zgłoszenia szkód nie będą uwzględnione.

Z kraju.

URZĘDOWA CHARAKTERYSTYKA REKWIZYCYJ WOJSKOWYCH W GALICYI. Na zjeździe galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie między innymi generał hr. Lamezan, kierownik Urzędu gospodarczego przy namiestnictwie, odpowiadając na różne interpelacye w sprawie rekwizycyj wojskowych, dokonywanych obficie w Galicyi, wyjaśnił, że na podstawie paragrafu 27 ustawy wojskowej wojsko ma prawo rekwirować tylko przez władze polityczne i że ta władza może się temu sprzeciwić, jeśli uzna, że dany obszar jest już wyczerpany. Samowolne rekwizycye wypływają z mylnego interpretowania regulaminu wojskowego, który powiada, że żołnierz w czasie wojny ma prawo zaopatrywać się w żywność przez rekwizycyę. — Stosuje się zatem regulamin służbowy bez uwzględnienia ustawy.

Co się tyczy Niemców, to ci nie mają absolutnie prawa przeprowadzać w Austryi rekwizycyj. Jeśli się to dzieje, należy namiestnictwu przedstawić zażalenia z konkretnymi faktami, tak samo, jeśli wojsko austro-węgierskie rekwiruje samowolnie bez zezwolenia starostwa lub namiestnictwa, należy o tem donieść, zawsze jednak podając istotne fakta. Namiestnictwo w tej chwili interweniuje u naczelnej komendy armii.

ECHA RUSKIEJ MANIFESTACYI WE LWOWIE. Niedzielna manifestacya ruska we Lwowie, która miała być „świętem pokoju i ukraińskiej państwowości", wypadła, jak na takie założenie, wcale mizernie, co przyznać są zmuszone także dzienniki ruskie, lecz winę tego składają naturalnie na — Polaków. „Diło" zamieszcza szereg fałszów, jak n. p. jakoby publiczność polska obsypywała pochód śmieciami, albo że dzieciom w pochodzie zrywano odznaki i że konduktorki tramwajowe nie przyjmowały manifestantów do tramwajów.

„Kuryer Lwowski" zamieszcza dwa nader charakterystyczne dowody agitacyi ruskiej na rzecz pochodu, świadczące w jaki sposób ściągano naród ruski do Lwowa. Otóż dziewczęta ruskie, idące do Lwowa w niedzielę na „manifestacyę" od strony Winnik, zapytywane, dokąd idą, odpowiadały: „Przyjeżdża cesarz do Lwowa i witać nas będzie na dworcu kolejowym, a potem pójdzie z nami do katedry św. Jura".

Chłopi ruscy od strony Turki, zapytywani, dokąd i po co idą, dawali nader charakterystyczną odpowiedź:

„Idziemy na rewolucyę, bo nam mówili, że jeśli wszyscy nie pójdziemy, okrzyczą nas moskalofilami i będą nas wieszać".

„Gazeta Wieczorna" nieco złośliwie, lecz bogdaj, że trafnie scharakteryzowała tę manifestacyę, jako „wycieczkę okolicznych Ukraińców do Lwowa" i tak ją opisuje: „Komitet, urządzający wycieczkę okolicznych włościan ruskich do Lwowa, nie szczędził trudów i wydatków. Uczestnicy piesi otrzymali za udział w manifestacyi po 6 koron od głowy, uczestnicy z końmi po 15 koron. Te wydatki nie były jednak wielkie wobec znikomo małej liczby uczestników płci męskiej, więcej już kosztowały baby. Pochód był — malowniczy. Najpierw kroczyło około 20 umundurowanych Sokołów i t. zw. „ukraińskich skautów". Dalej długi szereg dzieci cztero- pięcio- i sześcio-letnich — każde machało żółto-niebieską papierową chorągiewką. W dalszych grupach wycieczkowców zauważyliśmy gromadę studentów gimnazyalnych, c. k. kompanię wojska austryackiego, a wreszcie konny oddział indywiduów, trudnych do nazwania i określenia. Mieli oni na sobie przeważnie mundury i hełmy strażackie, ale także i inne kostyumy, jako to: cywilne habity, sokole czapki. Nazywali ich „[illegible]zowcami". Pochód zamykała wielka awangarda [illegible]. Wszyscy wycieczkowcy z wielkiem zainteresowaniem oglądali Lwów, którego dotąd przeważnie nie znali. Dwa budynki w Rynku były udekorowane".

Rusini jednak usiłowali nadać tej manifestacyi jak największą wagę wszelkimi sposobami, między innemi także na następującej dość dziwnej drodze: Podczas manifestacyi ruskiej — jak podaje „Kuryer Lwowski" — z jakiegoś nieznanego nam źródła, w każdym razie zbliżonego do ich aranżerów, starano się w kołach ruskich rozszerzać pogłoskę, jakoby ze strony polskiej przygotowywano prowokacye. Wieść ta — jak zdołaliśmy ustalić — krążyła wśród zebranych na placu Jura tłumów i widać poważnem poczęła toczyć się podłożem, gdyż dr. Fedak zjawił się w prezydyum policyi i zaznaczył, że Polacy powstrzymują na rogatce żółkiewskiej manifestantów, śpieszących do Lwowa i czynią im rozmaite przykrości. Jeden ze sprawozdawców udał się bezzwłocznie na rogatkę żółkiewską i tam zdołał stwierdzić, że informacye dra Fedaka opierają się na zupełnie fałszywej podstawie. Że tak się rzecz miała, zdołał też stwierdzić wysłany na miejsce agent policyjny Sałahup, Rusin, dalej żołnierz Zborowski także Rusin, wreszcie strażnik akcyzowy Iwan Marciniak, dziwnym zbiegiem okoliczności także Rusin. Nie spostrzegł żadnej prowokacyi przed rogatką żółkiewską dozorujący gościńca żandarm również Rusin. Trudno właściwie stwierdzić, jaki cel mieli ci, którzy w mieście podobne pogłoski wśród uczestników ruskiego obchodu kolportowali. W każdym razie rzecz sama jest bardzo charakterystyczna.

WIELKA KRADZIEŻ W MAGAZYNACH PRUSKICH WE LWOWIE. Niezwykle czynni od dłuższego już czasu złodzieje lwowscy, onegdaj operując dla odmiany na peryferyi miasta, dokonali znacznej kradzieży w magazynach etapowych wojsk niemieckich, pomieszczonych w zakładzie Kisielki. Włamali się tedy w nocy do składu prowiantowego, a korzystając z chwili, oblowili się sowicie. Zabrali 60 kg. kawy, 20 kg. deserowego masła, 25 litrów wódki kminkowej, oraz kilkanaście puszek blaszanych, w których mieściły się konserwowane szynki. Te specyały przedstawiały wartość 12.000 koron. Złodzieje spieszyli się zapewne z obfitym łupem, gdyż porzucili przechowywany w stajni wór, zawierający najprzedniejszą mąkę, zdaje się meukraińską.

LEGIONIŚCI W KOŁOMYI. Przed kilku dniami bawił w Kołomyi transport legionistów, między nimi: major Zagórski, kapitan Górecki, chorąży Rozwadowski W., podpor. Łysakowski i inni, skąd odjechali na Węgry do miejscowości Busztyaháza.

Ze świata.

SPRAWA NOWYCH MONET W AUSTRYI. Na piątkowem posiedzeniu austryackiej Izby panów, członek jej dr. Korytowski, jako sprawozdawca komisyi budżetowej, mówił o biciu monet zdawkowych po 25 i 50 halerzy, tudzież o drukowaniu not 5-koronowych wedle wniosku dra Witteka. Dr. Korytowski w gruntownych wywodach, któremi zajęła się żywo prasa wiedeńska, omówił obecny stan waluty i przypuszczalny rozwój wypadków po wojnie w tej dziedzinie. Mowca podniósł, że armia potrzebuje dużo metali, że trzeba było w fabrykach przetopić bardzo wiele monet i że wreszcie publiczność ukryła ogromną ilość metalowych monet, skutkiem czego srebrne pięcio-koronówki, dwukoronówki, tudzież korony zniknęły zupełnie. Te okoliczności stały się tem dotkliwszemi wobec faktu, że Austrya, rozpoczynając wojnę, nie była zbyt obficie zaopatrzona w monety.

Omawiając konkretne żądania wniosku dra Witteka, oświadczył się dr. Korytowski za puszczeniem w obieg not 5-koronowych, gdyż odstęp pomiędzy [illegible]-koronowkami a dwu-koronówkami jest zbyt wielki. Następnie oświadczył się dr. Korytowski imieniem komisyi za biciem dwudziesto-halerzówek. Bicie srebrnych monet zdawkowych po 50 halerzy zaleca mowca odroczyć do czasów, gdy nastaną normalne stosunki. Również należy zdaniem mowcy — odroczyć na czas po wojnie bicie monet 25 i 5 halerzy.

Wnioski komisyi budżetowej, przedstawione przez dra Korytowskiego, uchwaliła Izba panów.

CENA UKRAIŃSKICH „KARBOWAŃCÓW". Jak wiadomo, nowo upieczona republika ukraińska wydała własne pieniądze — ruble — „karbowańce". Jakie uznanie mają i jaką cenę u własnych obywateli, świadczy o tem następujący epizod:

Rząd ukraiński przed ustąpieniem z Kijowa zakontraktował w ukraińskiej drukarni w Kijowie, u niejakiego Kluczenki wybicie sturublowych banknotów, t. zw. „karbowańców". Otóż ukraiński drukarz postawił warunek, aby cały rachunek za tłoczenie owych „100-karbowańców"-banknotów został mu wypłacony nie banknotami ukraińskimi w „karbowańcach" — ale banknotami rublowymi.

NĘDZA UCHODŹCÓW POLSKICH W ROSYI. Z Moskwy nadeszły do Sztokholmu wiadomości o strasznej nędzy, panującej wśród tamtejszych uchodźców polskich. Rząd bolszewicki wstrzymał zapomogi, udzielane dotychczas polskim organizacyom ratunkowym. Jeżeli nie nastąpi rychła pomoc, grozi tysiącom uchodźców śmierć głodowa. W Moskwie utworzył się polski komitet ratunkowy pod nazwą komitetu finansowego.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We czwartek, dnia 7 b. m.: »Ksiądz Marek« Jul. Słowackiego.

W piątek, dnia 8 b. m.: »Zawód« Szukiewicza.

W sobotę, dnia 9 b. m., nowość »Głuszec«, krotochwila w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

W niedzielę, dnia 10 b. m., po południu: »Walka kobiet« Scribe'a; wieczorem po raz drugi: »Głuszec«, krotochwila w 3 aktach Krzywoszewskiego.

PRZY DOLEGLIWOŚCIACH ŻOŁĄDKOWYCH, uciskaniu, szczególnie po jedzeniu i przy braku apetytu, używanie naturalnej wody gorzkiej »FRANZ JOSEF« zapewnia, nie wymagając natężenia, bez przeszkody łatwe wypróżnienie i należyte trawienie. 2171

LOKOMOBIL WOLFA, prawie nową, zbudowaną w roku 1915, o sile około 17—23—27 koni, ma do sprzedania Ekspozytura firmy ROESSEMANN i KUEHNEMANN, Wiedeń, I., Graben 29a. 2236

NIEBYWAŁA SENSACYA W KRAKOWIE! Jak się dowiadujemy, przyjeżdża do Krakowa w najbliższych dniach młoda Eskimoska, zwana »Niewiniątkiem z północnego bieguna«. Ta ultra-północna piękność przy swojej oryginalnej urodzie [illegible] i ostatnim wyrazem naiwności, [illegible] resztą odznaczają się wszystkie kobiety ludów, zostających poza obrębem naszej cywilizacyi. Kraków będzie miał nie lada uciechę z tego oryginalnego okazu północnej kultury. 2228

ZMARLI.

FRANCISZEK DUBIEL, b. porucznik Legionów, ostatnio sierżant c. i k. 20 p. p., zginął, według doniesienia urzędowego, „śmiercią samobójczą", po wyleczeniu się z ciężkiej choroby oczu w szpitalu San Stino di Livenza na włoskim froncie. Ś. p. Franciszek Dubiel był inżynierem wydziału krajowego w Jaśle.

BERNARD EICHNER, krakowianin, znany w naszem mieście przemysłowiec i obywatel, przeżywszy lat 74, zmarł w Wiedniu, w dniu 22 lutego b. r. Zmarły prowadził w Krakowie przez kilka dziesiątek lat renomowany zakład zegarmistrzowski i zażywał uznania u licznych swoich klientów, a ze względu na zalety swojego charakteru cieszył się sympatyą wśród szerokich kół obywatelstwa.

Zmarły był ojcem ś. p. dr. med. Jakóba Eichnera, lekarza pułkowego, odznaczającego się wielkiemi zdolnościami, przed kilkunastu laty przedwcześnie zgasłego.

Pogrzeb odbył się w dniu 24 lutego b. r. w Wiedniu, skąd zwłoki, po nastaniu stosunków normalnych przewiezione zostaną do Krakowa do grobów rodzinnych. 3789

Dział ekonomiczny.

* BANK KRAJOWY KRÓLESTWA GALICYI i LODOMERYI z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, Filia w Krakowie, zawiadamia, że od dnia 11 b. m. [illegible] będzie wydawał definitywne obligacye VII-mej 5½ % austryackiej pożyczki wojennej za zwrotem kwitów intermalnych swego czasu subskrybentom wręczonych. 2239

Korpus gen. Muśnickiego kadrą przyszłej armii polskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 7 marca.

(Biuro Wolffa, 5 marca). Przybyła tu deputacya korpusu oficerskiego generała Muśnickiego, aby wejść w kontakt z Radą Regencyjną i przedłożyć jej życzenia korpusu polskiego. Rokowania te toczą się w porozumieniu z generał-gubernią i dotyczą kwestyi, w jaki sposób korpus polski po zawarciu pokoju ma się stać kadrą dla przyszłej armii polskiej? Pertraktacye opierają się na umowie, zawartej 25 i 26 lutego w Bobrujsku między generałem Muśnickim a pełnomocnikiem głównego komendanta wojsk niemieckich na wschodzie, majorem Wulffenem, z generalnego sztabu generał-gubernii warszawskiej.

Według tej umowy, ogłoszonej przez »Warschauer Zeitung« w pełnem brzmieniu, korpus polski jest wojskiem neutralnem, któremu przydzielono ściśle określony obszar dla obrony przeciw atakom bolszewików. Korpus polski walczy tylko wtedy, jeżeli ten obszar będzie zaatakowany i podlega w tym wypadku naczelnej komendzie niemieckiej, o ile wojska niemieckie biorą udział w odparciu tego ataku. Na polu walki dzierży komendę najstarszy rangą oficer niemiecki lub polski. Przemarsz wojsk niemieckich przez ten obszar jest zawsze dozwolony. Mińsk do 27 lutego będzie opróżniony przez wojska polskie. Korpus polski z odpowiednio wielkiemi siłami obsadzi węzeł kolejowy Żłobin—Mohilew. Przez korpus polski rozumie się pierwszy korpus polski i te inne korpusy polskie, które stanęły pod rozkazami komendanta pierwszego korpusu polskiego. Powrót jeńców wojennych do Niemiec należy popierać wszelkiemi siłami. Umowa wchodzi natychmiast w życie.

Debata polska w Sejmie pruskim

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 marca.

W Sejmie pruskim w dalszym ciągu drugiego czytania etatu toczyła się dyskusya nad budżetem komisyi kolonizacyjnej, przyczem wywiązała się ogólna dyskusya nad wszystkiemi sprawami polskiemi.

OŚWIADCZENIE POLAKÓW.

Poseł Seyda złożył następujące oświadczenie:

Natychmiast po wybuchu wojny podnieśliśmy w tej Izbie w odpowiedniej formie nigdy nie przedawnione a bronione przez nas i przez naszych przodków żądania narodu polskiego. — Idąc za wydarzeniami wojennemi i za ich politycznymi rezultatami, rozwijaliśmy szczegółowo nasz program narodowy i polityczny. Nasze wystąpienie w Sejmie pruskim i w parlamencie niemieckim zostały w zupełności zaaprobowane przez manifestacye zaufania wszystkich politycznych organizacyj wyborczych. Królewski rząd sądził, że nie może przychylić się do naszych żądań i odrzucił je. Ze swojej strony przedłożył program maksymalny, zawierający ustępstwa dla obywateli narodowości polskiej, który to program wszystkie polskie stronnictwa i warstwy polskiej ludności bez wyjątku jako niedostateczny odrzuciły. Podkreślam to, ponieważ rząd królewski oświadczył, że przy swojej teraz zamierzonej polityce polskiej może się oprzeć o pewne grupy polskie.

Wyraziliśmy powyższe jednomyślne zapatrywanie narodu polskiego i oświadczamy równocześnie, że nie możemy odstąpić od stanowiska, zajętego przez frakcyę polską w Sejmie pruskim i w parlamencie niemieckim. Wobec tego stanu rzeczy na razie uważamy, że wszelka dalsza dyskusya jest bezcelowa, dlatego nie będziemy brali udziału w szerszej dyskusyi nad sprawą polską. Nie możemy jednak pominąć nader bolesnych dla nas wydarzeń na polu polityki zagranicznej. Dnia 9 lutego br. zawarto w Brześciu Litewskim między Ukrainą a czwórprzymierzem traktat pokojowy, w którym między innemi odstąpiono republice ukraińskiej obszary, które od stuleci należały do Polski. — Przynależność tych obszarów do korony polskiej uznał nietylko kongres wiedeński, ale nawet rząd cara rosyjskiego nie śmiał jej naruszyć. — Ludność tych obszarów przeważnie nawet według tendencyjnych statystyk rosyjskich jest polską i katolicką (Sprzeciwy na prawicy). — Rząd carski daremnie przeciw tej większości dziesiątkami lat prowadził walkę tępicielską, walkę, która przypomina pod wielu względami czasy pierwszego prześladowania chrześcijan. Krwią swoją ziemia chełmska i Podlasie zaświadczyły, że pragną pozostać Polakami i katolikami. Rządom Niemiec i Austro-Węgier przypadło w udziale podjęcie próby rozerwania tego węzła serc, wiary i krwi. Pod błahym pozorem przedstawiciel narodu polskiego nie dopuściły mocarstwa centralne do rokowań brzeskich. Oderwanie Chełmszczyzny i Podlasia od Polski jest ciężkiem naruszeniem prawa samostanowienia, przyznanego Polakom nietylko przez mocarstwa centralne, ale także przez Rosyę i inne państwa wojujące, jest brutalnym policzkiem dla uznanej także przez państwa centralne zasady pokoju demokratycznego bez aneksyi. Dlatego pokój brzeski wszędzie, gdzie tylko bije serce polskie, wywołał żywe oburzenie. (Bardzo słusznie! na ławach polskich).

Dnia 25 lutego b. r. kanclerz państwa, hr. Hertling, w sprawie stwierdzenia granic zachodnich Królestwa Polskiego oświadczył w parlamencie niemieckim, co następuje: »Przy uregulowaniu kwestyi granic, Niemcy domagać się będą tylko tego, co jest ze względów wojskowych nieodzowne«. Temi słowami zapowiedziano politykę aneksyi, która uniemożliwia pokojowe i sąsiedzkie współżycie obok siebie narodów niemieckiego i polskiego. (Niepokój na prawicy).

My, jako przedstawiciele narodu polskiego w Sejmie pruskim, w pełni podzielamy oburzenie naszego narodu i jak najuroczyściej protestujemy przeciw gwałtom, na narodzie polskim popełnionym i w przyszłości zamierzonym. Traktatu, zawartego z republiką ukraińską w Brześciu Litewskim, choćby nawet przybrał zewnętrzną formę ustawy, nigdy nie uznamy za prawny. (Oklaski na ławach polskich).

DYSKUSYA.

Dr Wolff, konserwatysta, wzywa rząd, by zastanowił się, czy chce dalej próbować umożliwiać to, co jest niemożliwe, mianowicie pogodzić Polaków z rządem pruskim. Żądania Polaków sięgają po morze i odnoszą się również do polskich grup ludności Wesfalii i prowincyi reńskiej. Polak zwykł daleko bujać myślą i nie zna żadnych granic. Część ludności niemieckiej w Poznaniu i w Prusach wschodnich z oburzeniem i troską odrzuciła politykę polską, którą rząd niemiecki zainaugurował.

Mowca stara się wykazać, że przez zaprowadzenie powszechnego, równego prawa wyborczego ucierpi także i polityka względem Polaków, zwłaszcza polityka kolonizacyjna. Prędzej, czy później, Polacy będą się domagać zupełnego odłączenia prowincyi wschodniej od państwa pruskiego. Wobec tego, powiada mowca, możemy tylko prosić rząd, aby zeszedł z drogi jednania Polaków i usuwania polityki kolonizacyjnej, lecz politykę tę dalej energicznie prowadził.

Wiceprezydent ministerstwa państwa, dr Friedberg, oświadcza: Powody, które skłoniły rząd do zaproponowania pewnych zmian w polityce polskiej, nie wyniknęły ze stanowiska pojednawczego, lecz z chęci usunięcia niesprawiedliwości w ustawie. Chcieliśmy wzmocnić niemiecki żywioł i usunąć te nierówności w ustawie, które są wprawdzie skuteczne, lecz które Polacy odczuwają, jako krzywdę i ustawę wyjątkową. Było to więc wypływem uczucia sprawiedliwości, nie zaś wypływem omamienia pojednawczego.

Minister zbija następnie twierdzenie mowcy poprzedniego o doniosłości prawa wyborczego dla polityki polskiej i zapewnia, że rząd śledzi uważnie stosunki i nie zaniedba niczego, by utrzymać straż na wschodzie tak samo, jak straż nad Renem. Rządowi nie trzeba tłomaczyć, jak ciężkie następstwa wynikłyby, gdyby zaniechał tego obowiązku. Minister usprawiedliwia potem bliskie zniesienie ustawy o wywłaszczeniu. Ustawa ta, powiada, była zawsze mieczem tekturowym, ponieważ zaś tamta strona uważała ją za krzywdę, więc czas najwyższy, by usunąć ten miecz tekturowy, który działa tylko podniecająco.

Minister zwraca się przeciw oświadczeniu Polaków i powiada: Poseł Seyda przedstawił się tu, jako zastępca narodu polskiego w Prusach. Nie znam takiej firmy. (Wołania: Bardzo słusznie!), znam tylko posłów pruskich. Mogą oni mówić językiem polskim, lecz niema mowy ani pod względem prawno-państwowym, ani narodowym o tem, by naród polski tutaj w Prusach był reprezentowany. Poseł Seyda nazwał przychylność rządu niedostateczną. Niczego innego się nie spodziewałem i ponieważ cieszę się z tego, bo gdyby był ją nazwał zadowalającą, to byłbym teraz przekonany, że rząd za daleko się posunął. Błędnem jest zapatrywanie posła Seydy, jakobyśmy się chcieli oprzeć o pewną małą grupę, przyjazną Niemcom lub prusofilską w obrębie obszaru języka polskiego. W tych małych grupach widzimy wprawdzie początki poprawy, lecz nie jesteśmy politykami, oddającymi się złudzeniom, żeby sobie wmawiać, iż te grupy mają już teraz takie znaczenie, jakieby mieć powinni.

Nieco obszerniej rozwodził się p. Seyda nad sprawą Chełmszczyzny i uważał za stosowne oświadczyć, że w traktacie z Ukrainą mocarstwa centralne poświęciły prastarą historyczną ziemię polską i że on, p. Seyda i jego przyjaciele polscy muszą przeciw temu zaprotestować. Ten protest wogóle nie należy do tej Izby. Jeżeli ta Izba uważa to za rzecz właściwą, może także traktować o kwestyach polityki zagranicznej, ale jeżeli te kwestye nie dotyczą interesów pruskich, to nie wiem, dlaczegoby ten protest miał nas interesować. Może nam być całkiem obojętne, czy p. Seyda i towarzysze uważają traktat z Ukrainą za prawny. Nie wiem, co Polacy sami uczynili, by swoją ojczyznę wyswobodzić z pod caratu, w istocie zawdzięczają to mocarstwom centralnym. (Żywe wołania: Tylko im!) Za to nie żądamy podziękowania. Warunki bytu naszej ojczyzny urządzamy nie według życzeń Polaków tutejszych ani oswobodzonych, tylko według naszych własnych życzeń.

Posemann, postępowa partya ludowa, oświadczył, że jego stronnictwo zgadza się z rządem na to, że postanowienia o wywłaszczeniu i utrudnieniu kolonizacyi powinny być zniesione. Domagamy się, powiada mowca, wewnętrznej polityki polskiej, któraby podkreślając nieoderwalność polskich części Prus i ich charakter niemiecki, dążyła ku wychowaniu ich w duchu niemieckim i ku przyrostowi niemieckiej ludności, dalej, aby ta polityka gwarantowała polityczne i gospodarcze równouprawnienie ludności polskiej. Domagamy się, by Polacy, którzy u nas żyją, uznali to, co stworzyła historya. Polacy chcą być pruskimi Polakami, my zaś chcemy, żeby byli Prusakami, mówiącymi po polsku. Nie chcemy rozstać się z nadzieją, że sprawa ta będzie zadowalająco rozwiązana i że potem nastanie pokojowe współżycie. Ale jeżeli Polacy będą obstawali przy szalonych marzeniach o wielkiem państwie polskiem, jak przy ewangelii, to nie ma mowy o porozumieniu.

Stenke, centrum, oświadcza: Pragniemy, by raz zrobić porządek z polityką w marchiach wschodnich. Lud polski i duchowieństwo zasługują na to, by wkońcu zarzucić nieufność względem nich, i okazać im zaufanie. Jeżeli lud i kler trwają przy języku polskim, to dzieje się to nie z tendencyą narodową, lecz z konserwatyzmu. Mowca odpiera oświadczenie Polaków w sprawie Chełmszczyzny i powiada, że jeżeli metropolita lwowski, znający stosunki i sam będący Polakiem, oświadczył się za pokojem z Ukrainą, to dla nas jest on większą powagą niż panowie Polacy tutejsi. Mowca apeluje jeszcze raz do rządu, by zaspokoił ludność polską i postarał się, by się nie zawiodła w swojem zaufaniu do rządu.

Braun, socyalny demokrata, powiada: Polska polityka w Prusiech ostatecznie zmierza do tego, by wyprzeć żywioł polski z Prus. Taka polityka nie może nigdy doprowadzić do pojednania. Pojednanie może nastąpić tylko wtedy, gdy dotychczasowa polityka polska będzie zupełnie zarzucona. Trzeba ją zmienić z gruntu, by nie zrodziła się agresywna irredenta w polskich częściach kraju i by umożliwić przyjazny sąsiedzki stosunek z samodzielną Polską. Należy wziąć rozbrat z hakatyzmem i z wszelkiemi ustawami wyjątkowemi. Domagamy się dla Polaków równych praw tak jak mają równe obowiązki. (Oklaski na ławach socyalistycznych i polskich).

Fuhrmann, narodowy liberał, oświadcza: Naród i rząd muszą z całą stanowczością przeciwdziałać przeciw wszelkim dążeniom Polaków do oderwania obszarów marchii wschodniej. Mowca spodziewa się, że na polu polityki wewnętrznej nie zrodzą się żadne fatalne kierunki. Istotą przyszłej polityki w marchii wschodniej będzie polityka ziemska. Także na wzmocnienie niemczyzny w miastach zwrócić musi rząd baczną uwagę. Polacy mówią, że jeżeli hr. Hertling domaga się zabezpieczeń wojskowych, to o przyjacielskim stosunku niema mowy. Stosunek właściwie nie może być gorszy niż jest teraz (Wesołość), ale gdyby miało być jeszcze gorzej, to przy wszelkiego rodzaju ustawie wyborczej będziemy zawsze mieli taką izbę poselską, która będzie pamiętała, że chodzi tu o obronę interesów niemieckich i że muszą istnieć Prusy, które wypełniają swoje zadanie w państwie. (Sprzeciwy na ławach polskich).

Winkler, konserwatysta, wywodzi, że polityka rządu na wschodzie jest polityką złudzeń. Złudzeniem było, kiedy się wyłoniła pierwsza myśl o Królestwie Polskiem. Rząd szedł od rozczarowania do rozczarowania, o ile chodzi o Polaków tutejszych i zagranicznych. Konserwatyści nigdy nie przyłączą się do polityki cofania się na wschodzie.

Minister spraw wewnętrznych Drews broni starszego prezydenta Poznania przed atakami posła Fuhrmanna.

Dr Rewoldt, wolny konserwatysta, sądzi, że jeżeli ustawa o wywłaszczeniu stała się bronią tępą, to winien temu rząd, ponieważ nie zrobił z tej broni odpowiedniego użytku. Od każdego rządu domagamy się, by wskutek zbyt optymistycznych ideałów nie narażał na szwank tego, co w marchii wschodniej zdziałała stuletnia praca.

Minister rolnictwa Eisenhart Rothe oświadcza, że rząd wnosząc przedłożenie o zniesieniu ustawy o wywłaszczeniu wypełnił obietnicę, daną w roku ubiegłym. Minister zalicza się do tych, którzy sądzą, że wobec Polaków nie można wydać ani jednej karty z ręki, iż ustawa ta nie jest żadną kartą.

Dr Gajgalit, Litwin, oświadcza: Polacy dążą do wielkiego państwa polskiego od morza do morza. Państwo to nie leży w interesie ani Litwinów, ani Polaków, ani Niemców. Polacy dawniej bezwzględnie polonizowali Litwę. Własne państwo litewskie będzie silną przeciwwagą przeciw Polakom. Spodziewać się należy, że rząd niemiecki opamięta się, że w jego własnym interesie leży, by Litwa weszła w przyjacielskie sąsiedzkie stosunki z Niemcami, by przyszło do wymiany produktów obu krajów i by wielkie Niemcy przyjaźnie były usposobione dla małej Litwy. Litwa spodziewa się, że osiągnie ostatecznie własną państwowość i doczeka się odbudowy swego życia gospodarczego.

Minister wyznań Schmidt usprawiedliwia jedno rozporządzenie swojego poprzednika, według którego w prowincyi poznańskiej nauka religii w najniższych klasach ma być udzielana w języku polskim, ponieważ dzieci nie władają językiem niemieckim. Sprawa udzielania nauki religii nie jest wcale sprawą polityczną ani sprawą ustępstw na rzecz Polaków, sprawę tę musi się stanowczo i spokojnie traktować tak, jak tego wymaga troska o wychowanie dzieci.

Etat komisyi kolonizacyjnej przyjęto przeciw głosom Polaków i socyalistów.

Warunki pokoju z Rumunią.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 marca.

Dzienniki otrzymują ze strony poinformowanej następujące uwagi co do najważniejszych warunków pokoju, zawartego z Rumunią:

Oddanie Dobrudży aż po Dunaj w ręce czwórprzymierza nastąpiło dla tego, aby decyzya w tej formie była dla Rumunii łatwiejszą. Punkt ten dotyczy tylko pośrednio Austro-Węgier. — Droga handlowa na lądzie od Czarnej Wody do Konstanzy, jakoteż na morzu od Konstanzy daje Rumunii możność pokojowej odbudowy i potwierdza, że mocarstwa centralne nie dążą do gospodarczego zgniecenia Rumunii. Sprostowanie granicy mianowicie granicy siedmiogrodzkiej, które jest naogół zabezpieczeniem Żelaznej Bramy i kopalni w Petroszeny oraz zabezpieczeniem przeciw ponownemu podstępnemu napadowi, nie będzie sięgało głęboko w obszar rumuński i niema charakteru aneksyjnego. Żądania gospodarcze dotyczą głównie importu nafty i produktów rolniczych. Opróżnienie obszaru austro-węgierskiego przez wojska rumuńskie dotyczy ostatnich resztek ziemi austro-węgierskiej, obsadzonej jeszcze przez te wojska. — Wkońcu postanowienie, że Rumunia będzie popierać transporty wojsk sprzymierzonych do Odesy pod względem techniczno-kolejowym było koniecznem, aby zapewnić odwiezienie zapasów zboża, znajdujących się w okolicy Odesy, a więc najpierw na Woldzie i Dnieprze a następnie ku ujściu Dunaju, a potem Dunajem do państw centralnych, aby w ten sposób zapewnić ostateczne przełamanie blokady, rozciągniętej przez nieprzyjaciela dookoła państw centralnych.

REPREZENTANCI PAŃSTW PRZY ZAWARCIU TRAKTATU.

Wiedeń, 7 marca.

Biuro korespondencyjne donosi z Bukaresztu: Przy zawarciu pokoju przedugodnego z Rumunią w Bufteu, reprezentowali Austro-Węgry minister spraw zagranicznych hr. Czernin i generał Hraniłowicz, Niemcy: sekretarz państwa dr Kuehlmann i generał Hell, Bułgaryę: minister skarbu Tonczew i generał Tantilow, Turcyę: wielki wezyr Tallat pasza i generał Izzet pasza, Rumunię: minister sprawiedliwości Argentianu i generał Lupescu, oprócz tego w skład delegacyi rumuńskiej wchodzili poseł Papinia i dyrektor w ministerstwie spraw zagranicznych Bungele.

Polacy na wyspach Alandzkich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 7 marca.

Zastępca c. k. Biura korespondencyjnego donosi pod datą 3 bm.:

Między rosyjskimi żołnierzami na wyspach Alandzkich znajdowało się około stu Polaków, którzy nie chcieli brać udziału w plądrowaniach i przez swego zastępcę, dra Gembarskiego, prosili szefa szwedzkiego korpusu posiłkowego, kapitana Akermarka, o odesłanie ich do domu i o oddzielenie ich od Rosyan na zasadzie prawa stanowienia o sobie. Polacy nie chcieli się mieszać w wewnętrzne spory Finlandyi. Rosyanie uznali postępowanie polskich żołnierzy za bunt i chcieli ich natychmiast skazać przez sąd doraźny, ale dzięki wkroczeniu Akermarka i szwedzkiego konsula, polskich żołnierzy uznano za uchodźców i wzięto pod opiekę szwedzką. Przeciw temu zaprotestował Woizowski i oświadczył, że polscy żołnierze po powrocie mogą wziąć udział w walce przeciw bolszewikom. Oświadczenie to uznał Akermark za dowód politycznego sporu, wobec czego orzeczenie, że polscy żołnierze są politycznymi uchodźcami, jest uzasadnione. Naprózno jednak apelował on do szlachetniejszych uczuć Rosyan. Potem wziął Polaków pod swą opiekę, odesłał ich do Ekeroe i postarał się o ich bezpieczeństwo, pozostawiając ostateczne rozstrzygnięcie w tej sprawie rządowi szwedzkiemu.

Ekspedycya niemiecka do Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 marca.

(Urzędowo). Siły zbrojne morskie, przeznaczone jako etap dla akcyi pomocniczej dla Finlandyi, zawinęły dnia 5 bm. po południu koło Eckeroe na wyspie Aland.

Walki w Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 7 marca.

(Pet. ag. tel.) Z Helsingforsu donoszą urzędowo, że w Nikolaistadt aresztowano na rozkaz dawnego mieszczańskiego senatu członków czerwonej gwardyi, jakoteż osoby, które wzbraniały się uznać dawnego rządu. Aresztowani mają być postawieni przed sąd wojenny.

Tornea znajduje się w danej chwili w rękach przeciwrewolucyonistów. W Kayer i wielu innych miastach północnej Finlandyi, obsadzonych przez zwolenników finlandzkiej burżoazyi, nastąpiło przesilenie finansowe. Wojska przeciwrewolucyjne obsadziły miasto Karkkoemuni w północnej Finlandyi, jednakże w dzień potem wojska rewolucyjne zajęły z powrotem miasto prawie bez walki. Biali ponieśli zupełną klęskę. 440 przeciwrewolucyonistów, wśród których znajduje się wielu zagranicznych poddanych, zostało aresztowanych i przywiezionych do Helsingforsu.

Odwołanie wojsk rosyjskich z Finlandyi

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 marca.

»Deutsche Tageszeitung« donosi, że między rządem w Helsingforsie a rządem w Petersburgu odbyły się rokowania, których najważniejszym punktem było postanowienie rządu rosyjskiego odwołania wojsk rosyjskich z Finlandyi.

Akcya Japonii na Syberyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 7 marca.

(Reuter). Sądzą, że wojskowa akcya Japonii na Syberyi nastąpi bezpośrednio. Rząd amerykański nie złożył żadnego oświadczenia. W kołach dyplomatycznych słychać, że Japończycy będą postępowali szybko a równocześnie będą kontynuowali rokowania dyplomatyczne, aby dójść do porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi i innemi państwami koalicyi co do celu i rozmiarów akcyi.

Nowy Jork, 7 marca.

»Associated Press« donosi z Waszyngtonu: Stany Zjednoczone osiągnęły zasadniczą zgodę z Japonią, Anglią i innymi sojusznikami co do postępowania na Syberyi. Szczegóły mają być jeszcze wypracowane.

Nowa konferencya koalicyi.

Berlin, 7 marca.

»Norddeutsche Allg. Ztg.« donosi z Genewy: Nowa konferencya koalicyi w sprawie celów wojennych odbędzie się dnia 28 marca w Wersalu.

Przedmiotem obrad będzie nota Wilsona i kwestya rumuńska.

Nowy list lorda Landsdowne'a.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 marca.

»Daily Tel.« ogłasza list lorda Landsdowne'a, w którym ten wyraża przekonanie, że mowa kanclerza jest wyraźnym postępem w wymianie zapatrywań. Lansdowne nie może zrozumieć, dlaczego miałoby być rzeczą nieużyteczną kontynuować dyalog względnie przejść nawet do dyskusyi poufniejszej, skoro daną jest podstawa do porozumienia się co do czterech zasad Wilsona, w sprawie międzynarodowego trybunału sądowego, a także wedle zapatrywania Lansdowne'a w sprawie Belgii. Niemieccy mężowie stanu jeden po drugim oświadczają się przeciw polityce zdobywczej i aneksyjnej. O wiele większe są trudności co do żądań [illegible] terytoryów tak np. co do Alzacyi [illegible], co do żądania Włochów przyznania im pewnych obszarów Austro-Węgier, żądań angielskich co do pewnych obszarów tureckich. Lansdowne sądzi, że te ostatnie muszą być przedłożone kongresowi pokojowemu, który ma się odbyć po wojnie.

Pogłoski o strajkach.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 marca.

»Die Zeit« donosi z Budapesztu:

W kilku dziennikach budapeszteńskich pojawiły się znowu pogłoski o strajkach ponownych. Organa socyalistyczne wzywają robotników, aby nie porzucali pracy.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KENOPIŃSKI. Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Roman Charłampowicz

urzędnik Towarzystwa Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie

przeżywszy lat 48, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 6 marca 1918.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

przy zwłokach odbędzie się w piątek, dnia 8 b. m., o godz. 10 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacya wprost do grobu.

Na te smutne obrzędy stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzeby »CONCORDIA« Jana Wolnego.

Mógłbym wstąpić, jako spólnik, do przedsiębiorstwa przemysłowego w Krakowie z wkładką 50.000 K i więcej. Zgłoszenia pod »IZRAELITA« przyjmuje Administracya »Nowej Reformy«. 2031

Dr A. ADER

powrócił do Tarnowa i ordynuje, jak dawniej, przy ulicy Pocztowej L. 4, numer telefonu 123. 2047 0

ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY

ARTURA GOLDMANNA

przy ulicy Wielopole l. 6, I. p.

otwarty od godziny 9 rano do 1 w południe i od godziny 4 do 6 po południu. — — — 2032 3

Starszy
praktykant handlowy
z kaucyą 00 K poszukuje zajęcia w restauracyi lub kawiarni od 15 b. m. Zgłoszenia pod **40. A. Z.** poste restante **Bębica.** 2128

W zakładzie
fotograficznym obejmę posadę jako operatorka i retuszerka neg. pozytw. Zgłoszenia pod „**Idealna**" do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego l. 9. 2118

Krawiec
wojskowy i cywilny poszukuje posady od 15 b. m. Zgłoszenia z warunkami pod **20. W. B.** poste restante **Bębica.** 2127

Ekonomów
karbowych, ogrodników i wszelką służbę folwarczną, jakoteż miastową, umieszcza biuro Rozalii Krasuskiej, Kraków, ul. Jagiellońska 9. 2157 1 3

Stróżostwo uczciwego
z dobremi świadectwami poszukuje się do 2 domów. Zgłoszenia: ulica Dietlowska 31, u właściciela, między godz. 3—6. 2152 1 2

Zakład fryzyerski Stanisława Niemirowskiego poszukuje
zdolnego pomocnika
Kraków, ul. Karmelicka l. 21. 2130 1

100 K nagrody
za wyszukanie metryki urodzenia: **Ksawery-Walentyny 2 ch im. Kern, córy Andrzeja Krzeczewskiego, dziedzica Krzeczowa pd. l. Bołkiaków 1817 r.,** względnie podania bliższych, pewnych wskazówek co do miejsca jej urodzenia, ofiaruję. **Dr Adam Bogusz, adwokat w Krakowie, ul. Gołębia 8.** 2133 1 3

Poszukuję zaraz
stancyi z wiktem dla studenta III kl. gimn. realnego w Krakowie. Zgłoszenia pod „**Stancya**" poste restante **Świątniki 2.** 2147 1 3

Do sprzedania
mundur nowy urzędnika kolej., V rangi, ze szpadą; bielizna męska nowa, jäger. i płócienna, czapka barankowa, krawaty nowe, kapelusz nowy Habiga, skarpetki. Zgłoszenia we środy i piątki od godz. 3—5, ul. Czysta 15, oficyny, II p., pierwsze drzwi na lewo, przy schodach. 2213

Kamienicę
w Krakowie, w śródmieściu, z nowoczesnem urządzeniem, wartości 200.000 K, zamieniłbym za dopłatą na większą, również nowocześnie urządzoną, dobrze położoną. Zgłoszenia pod **M. Z. 489.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2126 1 3

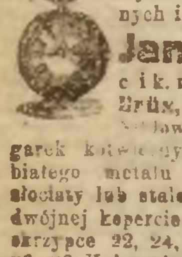
Salon duży
z meblami lub bez, z przedpokojem albo także i mniejszemi pokojami potrzebny. Zgłoszenia pod **X. Y.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2150

Rower kupię.
K. Bliczarski, Zakład mechaniczny, ul. Floryańska 2214 1 3

Mechanik
przyjmuje rowery do reperacyi, dzwonki elektryczne. Specyalista reperacyi gum i węży rowerowych. Chytko, ul. Sławkowska l. 5, II p. 2149 1 2

Okazyjnie
do sprzedania: obrazy, miniatury, figury porcelanowe, lichtarze srebrne, antyczne i t. p. Rytownik Preisner, Rynek gł. 7. 2156 1 3

Fortepian
w dobrym stanie do sprzedania Podgórze, ul. Kalwaryjska l. 27, I piętro. 2158 1 2

Zażądać
za darmo, opłaconego **katalogu** z odbitkami zegarów, wyrobów złotych, srebrnych i muzycznych i t. d.

Jan Konrad
c i k. nadworn. dostawca, Brüx, Nr 1872 (Czechy). Niklowy lub stalowy zegarek kieszonkowy 25, 28, 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złociały lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, skrzypce 22, 24, 26 K, harmonijki 26, 28 K i wyżej. Za każdy 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1171 9 120

Fachowej bieliźniarki
na stałe poszukuje Wypożyczalnia Ligi Pomocy przemysłowej, Kraków, Grodzka 13. Zgłoszenia: środa i sobota. 2154 1 3

Poczmistrz w Błażowej
poszukuje instruktora do dwóch uczenic z II i V klasy gimnazyalnej. Płaca 100 K i całe utrzymanie. 2145 1 2

Sprzedam
parcelę budowlaną, dwufrontową, przy ulicy Chyszowskiej w Tarnowie. — Bliższa wiadomość: M. Kulpa, kolejomistrz, w Słotwinie. 2145 1 3

Rządca
poszukuje posady: kontrolora, kasyera i buchaltera, lub też w jednym z tych działów w dużym skarbie. Jako dwudziestokilkoletni gospodarz nabrał rutyny w tych działach tak, że z korzyścią może je przeprowadzać i składać roczne bilanse. — Wymagania skromne. Adres: **Rządca 57** poste restante **Lubaczów** za okazaniem paszportu l. 315. 1522 1 3

Meble
stoły, szafy, małe szafki, krzesła z pracowni stolarskich krakowskich, sprzedaje Wystawa Ligi Pomocy przemysłowej, Kraków, ul. Straszewskiego 28. 2133 1 3

Samodzielnego korespondenta
lub korespondentki w języku polskim i niemieckim poszukuje większe biuro handlowe. — Zgłoszenia pisemne pod „**Biuro**" przyjmuje Biuro Stattera, Kraków, Grodzka 13. 2151 1 5

Potrzebny chłopiec
w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" 25 2 0

Nasiona
pastewne, warzyw i kwiatów wysyła, jak długo zapas starczy, Zakład ogrodniczy Ignacy Puc, Bochnia. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 1202 14 15

Rolnik
Ślązak, inteligentny, lat 30, superarbitrowany, łagodny, inwalida, stanu wolnego, posiadający teoretyczne wykształcenie, z chlubnem świadectwem i dobrą praktyką, przyjmie posadę jako samodzielny gospodarz, lub pod kierownictwem właściciela, chętniej w zachod. Galicyi. Zgłoszenia pod „**1862**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1862 8 10

Fraki
dwa, nowe, z kamizelkami do nabycia w magazynie ubrań p. Żurawskiego, ul. św. Anny l. 4. 1905 4 5

Pianino
czarne, nowe, do sprzedania za 3000 K. Zgłoszenia list. pod „Pianino" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2042 3 3

Elegancko
umeblowane mieszkanie przy ulicy Kraszewskiego l. 4, składające się z pokoju, kabinetu, kuchni i przedpokoju, tanie do wynajęcia. Oglądać można między godziną 10-tą a 11-tą przed południem. 5 minut od stacyi tramwajowej. 208

Śrutowniki
Palffy, Praga, II, plac Havlička 32, przy wieży Henryka. 1693 13 25

Ważne dla pań.
Kostyumy, płaszcze wykonuje szybko i starannie
Herman Danziger
Kraków, Dietlowska 44, I p.
1774 róg Stradomskiej. 5 5

Kupuję garderobę
męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondenkę do L. Schmause, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 1942 5 10

Zęby sztuczne
złoto, wyroby srebrne, prawdziwe kamienie, wszelkie antyki, kupuje po najwyższych cenach **Zegarmistrz Meicer, ul. Sławkowska l. 16,** obok magazynu broni. 1894 4 10

Księgarnia
G. Gebethnera i Spółki w Krakowie
poleca następujące wydawnictwa:

	Koron
Anczyc W. **Duch puszczy.** Opowiadanie	6·40
Bóg się rodzi. Opowiadanie historyczne. Wyd. nowe	2·40
Borowiecka M. **Zbiór zadań dla dorosłych,** cz. III	1·60
Brzeziński J. **Kochowie drzew,** III	6·40
Choynowski P. **Pokusa.** Niewole	8·—
Gould W. A. **Dzieci matki przyrody.** Wydanie nowe, przejrzane i poprawione	6·40
Grimm A. M. **Powieści z 1001 nocy**	6·40
Krakowowa P. **Niespodzianka.** Zbiór powiastek dla małych dzieci	4·80
Prus B. **Od upadku do odrodzenia**	8·—
Sienkiewicz H. **Pan Wołodyjowski,** 3 tomy. Wyd. II	12·—
— **Potop,** 6 tomów. Wydanie siódme	24·—
— Powieść historyczna dla dojrzalszej młodzieży	7·20
— **Rodzina Połanieckich.** 3 tomy. Wyd. VII	12·—
Tańska M. **Ad astra.** Myśli i czytania religijne	6·40
W oprawie	9·60
Verne J. **Przygody na okręcie „Chancellor".** Wydanie nowe	4·50
Wójtowicz W. **Zarys geometryi elementarnej** za całość	8·—
Zapolska-Downar W. **Zbiór pieśni** do użytku w ogrodach dziecięcych. I/IV	—·80

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2113 1 3



OBRAZY
najwybitniejszych malarzy poleca
„NIEUSTAJĄCA WYSTAWA OBRAZÓW"
Linia A—B, l. 46, I p., obok hotelu. — Otwarta od godziny 10 rano do 7 wieczorem. 2009 4 6

Pierwszy maszynowy Zakład podbijania podeszew i naprawy obuwia
w Krakowie, ul. Grodzka 42.
Zawiadamiamy Szanowną P. T. Publiczność, **że c. k.** Namiestnictwo, Centrala dla odbudowy Galicyi, w uznaniu użyteczności naszego przedsiębiorstwa dla najszerszych kół publiczności, przydzieliło nam pewną **ilość skóry na** podeszwy.
Obecnie naprawiamy buty jedynie ze skóry, przydzielonej nam przez c. k. Namiestnictwo. Ceny, bardzo przystępne, uwidocznione we wystawie i cenniku w pracowni, pozostają w mocy. Wszelkie naprawy uskuteczniamy natychmiast. 2117 1 2

AUTOMATYCZNE ŁAPKI

na szczury **K 6·30,** na myszy **K 4·30,** łapią bez doglądania do 40 sztuk w jedną noc, nie pozostawiając żadnej woni. Nastawiają się same. Łapka na szwaby „**Rapid**", łapiąca tysiące szwabów i karaluchów w jedną noc **K 6·90.** Bardzo dobrze działająca łapka na muchy „**Nowa**" **K 4·20,** wszędzie najlepsze wyniki. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 90 hal. 63 39 104
Dom wysyłkowy **G. Tintner, Wiedeń III, 105,** Neulinggasse 26.


Niech każda pani czyta
me bardzo zajmujące pouczenie o
nowoczesnem pielęgnowaniu biustu!
Rada, która okazała się dobrą, w razie wiotkości lub braku pełności.
Napisać z zaufaniem pod adresem
Ida Krause, Pressburg
(Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47.
172 **Nic to nie kosztuje!** 16 0

Herbaton!
uznany przez c. k. Urząd dla badania środków spożywczych za napój dla zdrowia nieszkodliwy, i znacznie lepszy od innych surogatów, zastępuje w zupełności najlepszą
HERBATĘ
Wystarczą 2 łyżki na szklankę gotowanej wody. Cena za 1 litr z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszkę należy przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam w beczkach najmniej 100 litrów. 1928 4 5
KAZIMIERZ LUDWIŃSKI
fabryka cukierków, Kraków, Bracka 5, sklep.

Samodzielną agencyę na bardzo dogodnych warunkach do sprzedaży losów na raty oddamy 2050 2 4
na Kraków i okolicę.
Proszeni są o zgłaszanie się tylko ludzie doświadczeni, zdolni organizatorowie. Zgłoszenia pod **Losy 1448** do Ins. kanc. Jana Grégra w Pradze.

Konces. pryw.
Szkoła rachunkowości i buchalteryi
STANISŁAWA BURNATOWICZA
w Krakowie, ul. Floryańska 55, obok Bramy, Telef. 2113.
Obejmuje 2016 5 8
na kursach rocznych, cztero- i sześcio-miesięcznych:
1) Rachunkowość państwową,
2) Buchalteryę kupiecką różnych systemów,
3) Korespondencyę handlową i prace kantorowe,
4) Rachunki kupieckie, naukę o handlu, naukę o wekslu,
5) Stenografię,
6) Obce języki,
7) Pisanie na maszynach i powielanie,
8) Manipulacyę biurową.
Nowe kursa rozpoczną się dnia 12 marca 1918.

Poszukuje się od 1 lipca b. r.
lokalu na biuro
w okolicy ul. Basztowej, złożonego z około 10 pokoi, ile możności z centralnem ogrzewaniem i urządzeniem do światła elektrycznego. Oferty uprasza się składać w Biurze ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej pod „**P. Z. L.**" 2155 1

6—7 pokoi
z komfortem, na I lub II piętrze, słonecznych, poszukuje się zaraz, od kwietnia, maja lub czerwca. Stajnia lub garaż na miejscu byłyby bardzo pożądane. — Zgłoszenia: „Dyrekcya krajowych kopalń węgla", Kraków, Bank przemysłowy, III piętro. 2125

Zakłady przemysłowe w Krakowie
poszukują:
1 magazyniera z działu żelaznego,
1 pomocnika magazyniera,
1 panny biurowej z dłuższą praktyką, piszącej także na maszynie, oraz
10 robotników placowych.
Posady są zaraz do objęcia. Konsum na miejscu. — Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia i wysokości żądanej płacy uprasza się nadsyłać do Biura ogłoszeń J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie pod „**L.**" 2066 3 3

Krem fiołkowy na skórę
Silva
Niezbędny dla pielęgnowania twarzy i rąk.
Słoik szklany 80 h i 2·50 K, tubka 1 K i 1·20 K 84 18 0
W aptekach, drogeryach i perfumeryach.
Fabryka „Silva", Wiedeń, XVII.

Nadeszło 500.000

farb we wszystkich kolorach do farbowania **materyi.**	koron
1 paczka wystarczająca na 150 gr. materyi	—·60
Meta proszek do prania, paczka 500 gr.	1·80
Płynna farbka do **bielizny,** flaszka 100 gr.	2·—
Ablin i Stärkin do krochmalenia, paczka	—·60
Lakier do **kapeluszy** matowy i z połyskiem 10 gr.	—·40
Lakier do podłóg, marka Murzyn, w puszkach 1000 gr.	24·—

Artykuły toaletowe.

Mydło **Olja** oryginalne	5·50
„Blumenschnee", słoik	6·50
[illegible]	1·60

Mydło toaletowe przedwojennej jakości, perfumy, pudry i t. p. poleca najtaniej firma: 2148 1 10
L. WEINDLING, Kraków, Grodzka 26, Telefon 1596.

Restauracya Browaru Akcyjnego
w Tenczynku
jest pod korzystnemi warunkami natychmiast do wydzierżawienia.
Zgłoszenia przyjmuje Browar akcyjny w Tenczynku. 2077 2 5

Zakład zaopatrzenia ludności w Chrzanowie poszukuje energicznego i sprężystego
kontrolora
nad obrotem artykułami odzieży i obuwia w powiecie chrzanowskim. Buchalterya wymagana. Emerytowani wachmistrze c. k. żandarmeryi lub policyi i urzędu cłowego mają pierwszeństwo. Płaca według umowy. Wiadomość pod adresem jak tytuł. 2154 1 4

Wielki wybór
kamienic, majątków i folwarków
J. Ropski, Szewska 5.
Główne biuro w Krakowie. — Codzień świeże zgłoszenia. Tel. 2248. 1781 4 15

ANATOL
środek do prania w paczkach. Dostać można wszędzie. Hurtowne wysyłki uskutecznia: **Anatol, Wiedeń, I,** Schulerstrasse 22. 1801 6 12

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 7, **hotel Nordbahn. Tel.** 44.405. Pożąd. koresp. w języku niem. 36 29 2 0

Używane
FLASZKI
z wód mineralnych, wina, koniaku i szampana, od 3/8 do 1 6/10 litra, **kupuje** w ładunkach wagonowych, począwszy od 10.000 sztuk **A. KOHN, Praga, Karlin, Rokycangasse 15. Skupujący potrzebni.** 2057 2 6

Odpadków skóry krowiej
w każdej ilości poszukuje się do kupna.
RUDOLF TUREK, fabryka sandałów z drzewa
2053 **Wiedeń, XV, Mackengasse 21.**

Stefan Buszczyński.
Rękopis z przyszłego wieku
Fantazya społeczna z r. 1881. — Cena K 3.
Do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz u wydawcy (**Kraków Basztowa 17, K. Buszczyński**), który wysyła książkę pocztą po nadesłaniu należytości lub za zaliczką. 2129 1 3

Zmiana lokalu.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 1-go lutego b. r. przeniosłem swoją
Pracownię ślusarską
z ulicy Długiej l. 5,
na ul. Rakowicką l. 15. Tel. Nr 2318
(dom własny), przystanek kolei elektrycznej. — Polecam się nadal do łaskawych usług i kreślę się
z głębokiem uszanowaniem
1313 8 8 **JAN OREMUS**

J. Czernecki, Księgarnia w Krakowie
dawniej Księgarnia Spółki wydawniczej polskiej
1747 6 10 poleca

	kor.
Babirecki J.: Mapa Rzeczypospolitej polskiej	4·50
Grzanowski I.: Ojcze nasz Augusta Cieszkowskiego	5·—
Ronczyński T.: Głód szczęścia. Powieść	12·—
Jej romans. Powieść	8·—
Śmiertelny bieg. Powieść	8·—
Mérimée: Kolomba. Przełożył Boy	7·—
Rousseau: Wyznania. Tom I, II i III po	8·—
Wasilewski A.: Błędne drogi. Powieść	7·—
Album **J. Chełmońskiego**	60·—

Browar akcyjny w Tenczynku
poszukuje do ewentualnego natychmiastowego wstąpienia
1) **Samodzielnego korespondenta polsko-niemieckiego,** piszącego na maszynie,
2) **Saldokontysty (ki),** obeznanego (nej) dokładnie z książkowością, oraz polsko-niemiecką korespondencyą, piszącego (cej) na maszynie.
Dokładne podania z odpisami świadectw w obu językach i podaniem wysokości żądanej płacy, należy wnosić wprost do browaru. 1860 5 5

Piły do gatrów (Gattersägeblätter) taśmowych (Bandsägen) w różnych wymiarach;
Noże do maszyn do heblowania drzewa, do maszyn do cięcia i wytłaczania papieru, do przepoławiania skóry (Lederspaltmesser) w różnych wielkościach i formach dostarcza
F. Lipowsky
fabryka narzędzi, Wiedeń, XVI.
Reprezentant G. Ringler
Krowodrza-Kraków. Telefon 3491. 1355 5 5

Panna
z kurs. semin. i kursem frebłowskim, poszukuje odpowiedniej posady na wyjazd lub w miejscu. Zgłoszenia pod „**Alina 27**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2062 3 3

Magister
znajdzie posadę z dniem 1-go kwietnia w aptece **J. Niesiołowskiego w Tarnowie.** 2061 3 5

Maryny Skowrońskiej
prosi o podanie adresu **M. Like, Roczyny-Andrychów.** 2065 3 3

Samodzielna
korespondentka
polsko-niem. (zw.), biegle pisząca na maszynie, znajdzie zajęcie biurowe. Zgłoszenia pisemne należy adresować pod „**Cykorya**" poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2097 2 3

Kupię
rower, w dobrym stanie; wolę wyścigowy. Zgłoszenia pod Alcion przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2078 3 3

Już opuściło prasę nowe wydanie słynnego dzieła Dra Aug. Forela 2092 2 3
„Zagadnienia seksualne"
Do nabycia po zniżonej cenie 14 K, zamiast 20 K, w księgarni ant. **D. Seidena, Kraków,** ul. Szpitalna l. 5.

Sprzedam
drogueryę
we wschodniej Galicyi, od 10 lat istniejącą, z obrotem rocznym około 80.000 K, za cenę wraz z koncesyą 30.000 K. Zapasów jest za 30.000 K. Biuro J. Ropski, Szewska 5. 2083 2 3

5 lub sześć pokoi
słonecznych, szuka stały krakowski lokator. Wiad.: ul. Grodzka 13, I p. 2035 2 3

Potrzebny cukiernik
pomocnik (subjekt), oraz **uczeń cukierniczy** na dokończenie nauki. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy pod „**Subjekt i uczeń**". 1951 4 7

Przez Wys. c. k. Radę Szkolną kraj. aprobowane, pryw.
KURSA KALIGRAFII
Leona Feinberga
specyalisty nowoczesnych pism kaligraficznych do celów buchalteryjnych i korespondencyi handlowej, nauczyciela kursów ekon. handlow. przy c. i k. Szkole inwalidów
Kraków, ul. Stradom 27.
Indywidualna nauka kaligrafii dla pań i panów, uczniów i uczenic wszelkich zakładów.
Kursa obejmują następ. pisma: łacińsko-polskie, rondowe, niemieckie, pospieszne angielskie oraz leworęczne dla inwalidów.
Skutek zdumiewający już po kilkunastu lekcyach.
Nauka gruntowna.
Honoraryum umiarkowane.
Zgłoszenia i wpisy codziennie. 2028 2 10

Poszukuję
dzierżawy
50—200 morgów dobrej ziemi z dobremi budynkami, z inwentarzem lub bez, oddalonej od Krakowa najdalej 4 mile. Zgłoszenia listowne pod **Ch. 913.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2013 3 3

Amortyzacyjne
bankowe pożyczki hipoteczne oraz większy kredyt wekslowy załatwia szybko S. Binzer, Kraków ul. Radziwiłłowska 15. Informacye bezpłatnie. Zgłoszenia m. g. 5— po południu. 1960 3 10

Młoda osoba
wykształcona, ruchliwa, energiczna pragnąca się nauczyć księgarstwa znajdzie stałą posadę do ekspedycyi w Księgarni katolickiej w Krakowie, ul. Floryańska 1. Piszące biegle na maszynie, mają pierwszeństwo. Osobiste przedstawienie konieczne. Korespondencye pozostaną bez odpowiedzi. 1988 2 5

Dwie nauczycielki
brunetka i blondynka, celem nawiązania znajomości, nawiążą korespondencye z mężczyznami wolnymi, inteligentnymi, na wyższem stanowisku. Zgłoszenia do 15 marca dla brunetki pod „**Brunetka**", dla blondynki pod „**Blondynka**" przyjmuje Administracya „N. Reformy" 1314 2 3

Nad wyraz miła
poważna i zamożna osoba poślubi mężczyznę w wieku od 45 do 58 lat, blondyna, na posadzie rządowej. Doktorowie prawa mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „**Bez blagi**" do J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 1987 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10
Rządca drukarni L. K. Górski